Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena wraz z „Panoramą" 30 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZYTELNIK Rok VII Nr 205 (2185) Łódź, niedziela 29 i poniedziałek 30 lipca 1951 r.

O tytuł najlepszego w Polsce majstra budowlanego

KRAKÓW, 28.7. — W Nowej Hucie odbyła się wielka narada majstrów budowlanych z terenu budowy miasta i kombinatu.

W czasie narady majster Edward Kabaciński rzucił hasło podjęcia nowej formy współzawodnictwa pracy — walki o tytuł najlepszego majstra budowlanego na terenie **Nowej Huty i całej Polski.**

Wielu majstrów budowlanych z Nowej Huty z wielkim entuzjazmem przyjęło apel Edwarda Kabacińskiego.

ZLOT W BERLINIE
wielką bitwą w obronie pokoju

BERLIN, 28.7. SEKRETARIAT ŚWIATOWEJ FEDERACJI MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ (ŚFMD) OPUBLIKOWAŁ OŚWIADCZENIE W SPRAWIE PRZYGOTOWANIA DO ZLOTU MŁODYCH BOJOWNIKÓW O POKÓJ W BERLINIE.

„Miliony chłopców i dziewcząt całego świata — stwierdza oświadczenie — przygotowało się z olbrzymią radością i zapałem do Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, który będzie potężną manifestacją w obronie pokoju — manifestacją przeciwko groźbie wojny. Przeszło 26 tys. młodych ludzi z prawie 90 krajów znajduje się w drodze do Berlina. Wszyscy miłujący pokój ludzie witają zdążający się zlot i popierają młodzież.

Są jednak i tacy ludzie — stwierdza dalej oświadczenie sekretariatu ŚFMD — których ogarnia wściekłość na samą tylko myśl o tym, że miłująca pokój młodzież przeprowadzi podobny zlot.

Władze zachodnio-niemieckie usiłowały zastraszyć młodzież, zakazując działalności komitetu przygotowawczego do zlotu i Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Rozmieścili oni wzdłuż granicy Trizonii oddziały wojskowe i policyjne, które mają zatrzymywać transporty z młodzieżą udającą się na zlot. Również w innych częściach świata — w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych przedsięwzięto środki przeciw uczestnictwu młodzieży w Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Podobne kroki poczyniono na rozkaz rządu amerykańskiego: w Anglii, Francji, Włoszech, w krajach Ameryki Południowej i w krajach Bliskiego Wschodu.

W imieniu 72 milionów członków ŚFMD z 78 krajów, sekretariat Federacji potępia próby przeszkodzenia odbyciu się zlotu, jako pociągnięcia skierowanego przeciwko pokojowi i międzynarodowej przyjaźni narodów.

W zakończeniu sekretariat ŚFMD stwierdza: „Z niezłomnym przekonaniem możemy oznajmić milionom młodzieży, że nie istnieje taka siła, która by mogła przeszkodzić młodzieży w zebraniu się w Berlinie dla obrony pokoju. Od 5 do 19 sierpnia będzie się rozlegał w Berlinie radosny głos przedstawicieli młodego pokolenia całego świata, którzy uważają obronę pokoju i walkę o zawarcie paktu pokoju — za swoje święte zadanie i którzy z niezachwianą wiarą kroczą naprzód do szczęśliwej przyszłości".

*

MOSKWA, 28.7. W drodze do Berlina znajdują się delegacje młodzieży wielu krajów azjatyckich. Do Moskwy przybyły, jadące na zlot berliński delegacje młodzieży chińskiej, bohaterskiej młodzieży Korei, Vietnamu oraz Syjamu i Mongolskiej Republiki Ludowej. Ze szczególną radością witali mieszkańcy Moskwy delegację młodzieży koreańskiej. Spotkanie to przekształciło się we wspaniałą manifestację przyjaźni narodu radzieckiego ze wszystkimi narodami walczącymi o pokój i demokrację.

Młodzieżowe sztafety podążają do granicy polsko-niemieckiej

WARSZAWA, 28.7. Z Warszawy przez miasta wojewódzkie w kierunku granicy polsko-niemieckiej jadą sztafety motorowe z meldunkami od młodzieży polskiej dla III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Na granicy w Słubicach przekażą one meldunki młodzieży niemieckiej, która zaniesie je do Berlina.

Rokowania w Kaesongu w sprawie zawieszenia broni w Korei

PEKIN, 28.7. — 12 posiedzenie przedstawicieli obu stron walczących, poświęcone ustaleniu warunków zawieszenia broni w Korei, rozpoczęło się w sobotę o godz. 9 czasu koreańskiego i zakończyło o 14.45.

W dalszym ciągu omawiano sprawę wytyczenia linii demarkacyjnej między obu stronami w celu utworzenia strefy zdemilitaryzowanej.

Następne, 13 posiedzenie, wyznaczone zostało na niedzielę godz. 10 czasu koreańskiego.

*

PEKIN, 28.7. Agencja Nowych Chin donosi, że w toku rokowań w Kaesongu gen. Nam Ir złożył w dniu 25 lipca na IX posiedzeniu oświadczenie, w którym powiedział m. in.:

Ponieważ obie strony zgadzają się co do tego, iż rozejm powinien stworzyć warunki, gwarantujące, że działania wojenne nie będą wznowione, **to po co obce wojska mają pozostawać nadal w Korei?**

Niezależnie od tego z jakiego punktu widzenia będziemy podchodzić do tego zagadnienia, sprawa wycofania wojsk obcych z Korei jest nieodłącznie związana ze sprawą zaprzestania ognia i zawarcia rozejmu. Dlatego też na poprzednich ośmiu posiedzeniach stale podkreślaliśmy, że sprawa wycofania wojsk obcych z Korei powinna być omówiona w toku naszych rokowań.

Mimo to delegacja sił zbrojnych ONZ nie zgodziła się z naszym punktem widzenia. Uważamy, że stanowisko delegacji wojsk ONZ jest godne pożałowania. Żeby przyspieszyć osiągnięcie porozumienia i w celu spełnienia nadziei miłujących pokój narodów zgadzamy się na waszą propozycję, by sprawa wycofania wojsk obcych z Korei została omówiona podczas innych rokowań już po przerwaniu ognia i wprowadzeniu w życie rozejmu. Ponieważ wszystkie wojska państw obcych biorących udział w tej wojnie pragną jak najszybciej powrócić do domu, uważamy, że na porządku dziennym, jaki będzie przez nas ustalony powinien się znaleźć następujący punkt:

„Zalecenia dla rządów zainteresowanych krajów z obu stron".

W ten sposób po wprowadzeniu w życie rozejmu obie nasze strony będą mogły zgodnie z tym punktem opracować dla rządów zainteresowanych z obu stron **propozycje, mające na celu zwołanie konferencji reprezentantów na wyższym szczeblu dla omówienia sprawy stopniowego wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei.**

Delegacja nasza jest zdania, że umieszczenie tego punktu na porządku dziennym przyczyni się do szybszego osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu oraz do zabezpieczenia pokoju w Korei.

LAUREACI Nagród Państwowych

Prof. dr ADAM SCHAFF otrzymał nagrodę II stopnia w dziale nauki za dotychczasowy dorobek naukowy ze szczególnym uwzględnieniem pracy pt. „Narodziny i rozwój filozofii marksistowskiej".

Prof. dr Wojciech ŚWIĘTOSŁAWSKI otrzymał nagrodę I stopnia w dziale nauki za wybitne osiągnięcia w dziedzinie termochemii, kalorymetrii i ebuliometrii.

GRZEGORZ FITELBERG otrzymał nagrodę I stopnia w dziale literatury i sztuki za całokształt działalności artystycznej i popularyzację muzyki polskiej w kraju i zagranicą.

Chłopi powiatu łódzkiego pierwsi przystąpili do sprzedaży zboża

Planowy skup zboża przyjęli chłopi jako swój patriotyczny obowiązek wobec państwa ludowego, jako swój udział w rozwoju gospodarczym kraju.

Rozumiejąc doniosłość wykonania w pełni i w terminie swego obowiązku, chłopi starają się jak najwcześniej przeprowadzić omłoty i już rozpocząć sprzedaż zboża.

Wczoraj rano małorolny chłop z gromady Tuszynek-Majoracki w pow. łódzkim, Wacław Paluch odstawił 2 q żyta, jego matka Anna odstawiła 5 q a ob. Antoni Raksela 1 q.

Aktywistka pokoju ob. Anna Paluch mówi: „Gdy rano wiozłam zboże do magazynu G.S. w Tuszynie okoliczni chłopi pytali się, dokąd jadę. Powiedziałam im, że trzeba się spieszyć ze żniwami, trzeba szybko młócić i jeszcze szybciej odstawić zboże, bo czeka na nie robotnik w mieście, że należy spełnić swój obywatelski obowiązek, że jak my odstawimy szybciej zboże, otrzymamy szybciej i więcej nawozów, maszyn, tkanin. Wczoraj cała gromada przystąpiła także do omłotów i w poniedziałek będą odstawiać zboże".

Ob. Wacław Paluch przed wojną był bezrolnym robotnikiem folwarcznym. „Mam 2,4 ha — mówi — w zeszłym roku byłem jednym z pierwszych na punkcie skupu, to i w tym roku nie zostanę w tyle".

Ob. Antoni Raksela, przewodniczący GRN w Kruszewie, przed wojną był robotnikiem w majątku. Odstawiając zboże wezwał on wszystkich przewodniczących i radnych GRN do współzawodnictwa w jak najszybszej sprzedaży państwu zboża. „Odstawiam zboże dlatego — powiedział — że nasz rząd jest naszym ludowym rządem. Przecież od stawione do punktu skupu zboże będziemy jeść my i nasi bracia robotnicy w miastach".

110 rocznica zgonu Lermontowa

MOSKWA, 28.7. — Naród radziecki obchodził 27 bm. 110 rocznicę zgonu wielkiego poety rosyjskiego — M. Lermontowa. W klubach robotniczych i świetlicach wiejskich otwarto liczne wystawy poświęcone twórczości tego genialnego poety.

Młodzież garnie się do ZMP

WARSZAWA, 28.7. — W okresie przygotowań do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój tysiące młodzieży niezorganizowanej z miast i wsi zgłosiło chęć wstąpienia do Związku Młodzieży Polskiej, by w jego szeregach budować socjalizm i walczyć o pokój. W czerwcu wstąpiło do ZMP 27 tysięcy młodzieży.

Ruch oporu przeciwko bandzie Tito wzmaga się z dnia na dzień

PARYŻ, 28.7. — Dziennik „Humanite" donosi o wzmagającej się wciąż walce narodu jugosłowiańskiego przeciwko zdradzieckiej klice Tito i jego mecodawcom amerykańskim, którzy przekształcają Jugosławię w bazę wypadową przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Naród jugosłowiański ze szczególną zaciętością walczy przeciwko transportom broni amerykańskiej. Kolejarze i dokerzy sabotują transport wojskowy. Liczne konwoje wojskowe zostały zniszczone na linii Belgrad-Sarajewo. W porcie Split 4 tys. dokerów i chłopi siłą zmobilizowani do pracy w porcie, odmówili przeładunku sprzętu wojskowego dostarczonego z USA.

Inną formą walki przeciwko klice Tito jest sabotowanie produkcji surowców strategicznych, zabieranych przez Amerykanów i niszczenie ważniejszych obiektów.

Tak np. górnicy w Trecza wysadzili centralę elektryczną oraz zatopili w kopalniach liczne szyby, wstrzymując produkcję na okres wielu miesięcy. Górnicy kopalni miedzi w Bor obniżyli produkcję o 1/3 w stosunku do planowanej. Wydobycie węgla w kopalniach Breza wynosi obecnie zaledwie 10 proc. w porównaniu z rokiem 1939.

Dziennik „Humanite" dodaje, że w niektórych okręgach naród jugosłowiański przechodzi z bronią w ręku do walki o swą wolność. W Bośni Tito zmuszony był wysłać pułk policji przeciwko ludności, która powstała przeciw rządzącej klice. W czasie walki, która trwała dwie godziny, policja titowska mordowała kobiety i dzieci. Charakterystyczne jest, że grupa policjantów przeszła na stronę walczącej ludności.

Rząd włoski nie wydaje paszportów do krajów demokracji ludowej

RZYM, 28.7. Przewodn. włoskiego komitetu przygotowawczego III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, senator Terracini zgłosił na ręce ministra spr. wewn. interpelację, żądając wyjaśnień w sprawie okólnika, który **zabrania urzędom policji wydawania paszportów do krajów demokracji ludowej.** W interpelacji Terracini stwierdza, że zarządzenie to świadczy „o wrogim i prowokacyjnym charakterze polityki rządu wobec narodów, których przyjaźń ma niezwykle duże znaczenie dla pokojowego rozwoju i dobrobytu Włoch".

„Unita" podaje, że przed zgłoszeniem interpelacji senator Terracini odbył rozmowę z min. spr. wewn. Scelbą. Scelba oświadczył, że zakaz wydawania paszportów do krajów demokracji ludowej **został powzięty w porozumieniu z rządami innych państw bloku atlantyckiego.** Dodał on, iż rząd włoski zamierza temu zakazowi nadać **charakter stały.**

Harriman w Londynie

LONDYN, 28.7. Do Londynu przybył z Teheranu specjalny doradca prezydenta Trumana — Avereli Harriman. Wraz z nim przyjechał również ambasador brytyjski w Iranie Shepherd.

W sobotę po południu odbyło się **specjalne posiedzenie gabinetu brytyjskiego z udziałem Harrimana.** Harriman poinformował ministrów brytyjskich o wynikach swego „pośrednictwa" w anglo-irańskim sporze naftowym.

900.000 zł zebrała młodzież polska na Fundusz Solidarnościowy

WARSZAWA, 28.7. **900.000 zł zebrała już młodzież polska na Międzynarodowy Fundusz Solidarnościowy, który umożliwi przybycie na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój do Berlina delegacjom z krajów kolonialnych i zależnych.**

Sumę tę osiągnięto z organizowania zabaw, imprez artystycznych i sportowych, z rozprzedaży specjalnych nalepek, pocztówek, tzw. „listów pokoju" i wpłat indywidualnych młodzieży i innych.

Nowe meldunki o zobowiązaniach młodzieży łódzkiej

Podajemy dzisiaj dalsze meldunki młodzieżowych Komitetów Festiwalowych przy zakładach pracy o zobowiązaniach ku czci III Zlotu w Berlinie.

Młodzież zatrudniona w fabryce cukrów „Optima" dla uczczenia III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, zaciągnęła Warty Pokoju przy swych warsztatach pracy.

W ZPDz im. Emilii Plater młodzież wykonała swe zobowiązania produkcyjne na sumę 1 689 zł.

Młodzież zatrudniona w Szpitalu Klinicznym Wojska Polskiego, w ramach podjętego zobowiązania, udzieliła już we wsiach woj. łódzkiego pomocy lekarskiej ok 200 osobom.

W Przetwórni Owocowo-Warzywniczej ZMPowcy i niezorganizowani wykonali już swoje zobowiązania produkcyjne na sumę 400 zł 40 gr.

Młodzi robotnicy z Parowozowni Głównej I kl. Łódź-Kaliska wykonali swoje zobowiązania w 100 proc., na 1 dzień przed terminem. Dały one łącznie 871 zł 25 gr oszczędności.

Z ZPW im. Kasprzaka młodzieżowcy meldują o wykonaniu podjętych zobowiązań, które w sumie przyniosły Państwu 3 873 zł oszczędności.

J. S.

Gospodarka planowa i wieś

Rozwój Polski powojennej potwierdził niezbicie wyższość gospodarki planowej nad kapitalistyczną.

Życie jeszcze raz udowodniło, że „wolna gra" i konkurencja w ekonomice narodowej prowadzą do chaosu, kryzysów i bezrobocia, podczas gdy gospodarka planowa pozwala się rozwijać krajowi w z góry obranym kierunku, podnosi stopę życiową ludności, wiedzie do rozkwitu państwa.

U nas gospodarka planowa dała zdumiewające wyniki w uprzemysłowieniu kraju. Ale imponująca produkcja, przeszło 3,6 raza większa na jednego mieszkańca, niż przedwojenna, wymaga odpowiednich ilości konsumcyjnych artykułów rolniczych — dla stale rosnącej ludności miast, coraz większej ilości surowców rolnych — dla rozwijającego się w żywiołowym tempie przemysłu.

Staramy się to osiągnąć, przestawiając również i rolnictwo na tory gospodarki planowej.

Jednym z elementów włączania wsi do ogólnonarodowego planu gospodarczego jest planowy skup zboża. Nowy system skupu wiąże silniej produkcję rolniczą z gospodarką ogólnopaństwową, wpływa na podniesienie wydajności pracy, na zwiększenie kultury upraw.

Plany gminne skupu i uchwały gromadzkie bywały nieraz ustalane z dużą swobodą, a potem równie bezzasadnie — zmieniane. Zobowiązania chłopów wykazywały jeszcze dalej posuniętą zmienność i przypadkowość. Oczywiście, późniejsze „poprawki" zniechęcały chłopa, podrywając jego zaufanie do planowości i słuszności postępowania władz lokalnych, poza tym największe nasilenie skupu przypadało dotychczas na luty i marzec, a więc na miesiące, kiedy gospodarz niejednokrotnie zboża dawno już nie miał.

Nowy planowy system skupu zboża, ujęty w ramy dekretu rządowego, wprowadza odmienne zasady. Stara się przede wszystkim o szybszy wzrost produkcji towarowej w ogólnej produkcji rolnictwa. Poza tym wyznaczając z góry rodzaj zboża, nadaje produkcji rolnej — pożądany, planowy kierunek.

Normy skupu będą zależne od rozmiarów i jakości ich gospodarstw. I tu więc, zarówno z punktu widzenia państwa, jak i gospodarza indywidualnego, planowanie stawia krok naprzód. Państwo wie, na co może liczyć, chłop zaś, dowiadując się o wyznaczonej mu ilości zboża bezpośrednio po żniwach, nastawia odpowiednio swą gospodarkę i przystosowuje ją do norm planowej sprzedaży.

Poza tym rząd — drogą planowego skupu rozszerza wymianę towarową między miastem i wsią, opierając ją na solidniejszym i bardziej niezawodnym fundamencie.

Klasa robotnicza i ludność miejska utrwalają, dzięki planowemu skupowi, podstawy swego zaopatrzenia w zboże. Wieś podnosi poziom upraw i podwyższa dochodowość rolnictwa, uzyskując dodatkową możność zaopatrywania swych gospodarstw w nasiona selekcyjne i nawozy sztuczne. Ma oprócz tego zapewnioną pomoc państwa — w mechanizacji i elektryfikacji, w szerokiej akcji kredytowej i inwestycyjnej, w udostępnianiu im osiągnięć i doświadczeń agrotechnicznych, w uzyskiwaniu przez wieś niezbędnej ilości wykwalifikowanych kadr agronomów.

Nie trudno przewidzieć, że nowy skup zboża, jako dalszy krok naprzód planowego gospodarki państwa ludowego, natrafi na zaciekły opór ze strony wroga klasowego, ze strony bogaczy wiejskich. Niewykonanie norm sprzedaży może pociągnąć jednak za sobą ostre sankcje administracyjne, a w szczególnych wypadkach — nawet karne.

Ustawowy więc obowiązek sprzedaży państwu określonej normą ilości zboża stanowi gwarancję poważnego potraktowania planowego skupu przez gospodarzy indywidualnych.

Dawne metody skupu, posiadające w dużym stopniu cechy dowolności, przestały się w nowej sytuacji nadawać. W dobie budownictwa socjalistycznego każdy dzień przynosi nowy triumf gospodarki planowej. W orbitę jej działania powinno coraz wyraźniej wkraczać i rolnictwo, dając państwu w ręce doskonalszy instrument w prowadzeniu polityki zbożowej i manewrowaniu zapasami zboża.

Jerzy Więckowski

W 125 rocznicę stracenia dekabrystów

W tych dniach minęła 125 rocznica stracenia w twierdzy pietropawłowskiej pięciu rosyjskich rewolucjonistów — kierowników i organizatorów powstania Dekabrystów: P. Pestela, S. Murawiowa — Apostoła, M. Bestużewa — Riumina, K. Rylejewa i P. Kachowskiego. Kierowali oni pierwszą w Rosji rewolucyjną organizacją, celem której było obalenie samowładztwa i zlikwidowanie pańszczyzny.

Powstanie Dekabrystów, które wybuchło 26 grudnia 1825 r. zostało przez carat krwawo stłumione. Organizatorzy powstania zostali przez sąd carski skazani na karę śmierci i straceni w dniu 25 lipca 1826 r. Pozostałych uczestników powstania skazano na kary długoletniego więzienia oraz zesłano na katorgę.

Hasło poety-Dekabrysty — Odojewskiego „z iskry rozgorzeje płomień" stało się dewizą pierwszej gazety bolszewickiej, leninowskiej „Iskry".

Delegacja stowarzyszenia przyjaciół kwakrów o swoim pobycie w Związku Radzieckim

MOSKWA — W dniu 27 lipca w Radzieckim Komitecie Obrońców Pokoju odbyła się konferencja prasowa zorganizowana na prośbę przebywającej w ZSRR delegacji „angielskiego stowarzyszenia przyjaciół kwakrów".

„Widzieliśmy życie i pracę ludzi radzieckich — stwierdzają członkowie delegacji — i przekonaliśmy się, że Rosjanie są narodem dzielnym i energicznym, słusznie dumnym ze swych osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia, narodem dążącym do stworzenia pokojowych warunków niezbędnych dla wykonania swych zadań".

Członkowie delegacji rozmawiali z ministrami i członkami akademii, z duchownymi rosyjskiego kościoła prawosławnego i z kierownikami gminy baptystów oraz członkami Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju. Głównym tematem wszystkich tych rozmów była perspektywa ustanowienia trwałego pokoju między narodami.

„Musimy podkreślić — oświadczają członkowie delegacji — że wysłuchiwano nas zawsze z największą uwagą i w duchu dobrej woli. Wzruszyło to nas do głębi i jesteśmy za to bardzo wdzięczni. **Opuszczamy Związek Radziecki z uczuciem głębokiego szacunku i przywiązania do narodu radzieckiego i z uczuciem wdzięczności za miłość jaką nam okazano.**

Opuszczamy Związek Radziecki z mocniejszym jeszcze postanowieniem, by pracować na rzecz przyjaźni między narodami, stanowiącej podstawę pokoju".

Z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej
wyremontowano w br. 173.000 izb

WARSZAWA, 28.7. Milionowe sumy przeznaczane corocznie przez rząd na remonty kapitalne budynków mieszkalnych zapewniają masom pracującym całego kraju stałą i systematyczną poprawę warunków bytowych. W roku bieżącym Prezydium Rządu przeznaczyło na ten cel 360 mil. złotych.

Z sumy tej w I półroczu wyremontowano około 173 tys. izb oraz rozpoczęto prace remontowe w dalszych budynkach obejmujących ponad 108 tys. izb mieszkalnych.

Brutalne prześladowania działaczy komunistycznych w USA

NOWY JORK, 28.7. Jak już donosiliśmy, dnia 25 bm. federalne biuro śledcze aresztowało w Nowym Jorku, w Los Angeles i San Francisco 12 przywódców miejscowych organizacji Komunistycznej Partii USA. Na żądanie aresztowanych, by wypuszczono ich za kaucją, władze sądowe wyznaczyły tak wysokie sumy, że w praktyce uniemożliwiły im odzyskanie wolności.

Tak np. od przewodniczącego Komunistycznej Partii stanu Kalifornia zażądano kaucji w wysokości 100 tysięcy dolarów, od przywódców komunistycznych w Los Angeles — po 75 tysięcy dolarów.

Jeden z obrońców aresztowanych oświadczył, że taką kaucję mógłby złożyć tylko „wybitny" gangster Castello, którego zresztą zwolniono po złożeniu 5 tysięcy dolarów kaucji.

Jak podaje prasa, aresztowania zostały dokonane z zastosowaniem wyjątkowo brutalnych metod. Anne Steck z Los Angeles agenci federalnego biura śledczego wyciągnęli przemocą z domu po wyłamaniu drzwi i bez okazania jej nakazu prokuratora. Nie pozwolono jej nawet na skomunikowanie się z sąsiadami dla przekazania opieki nad małymi dziećmi.

Brutalne metody rządu USA pozbawiania komunistów elementarnego prawa odpowiadania z wolnej stopy za kaucją wywołują w całych Stanach Zjednoczonych falę powszechnego oburzenia. Jak wynika z doniesień prasy, wiele prywatnych osób zgłasza gotowość złożenia kaucji za 17 poprzednio aresztowanych przywódców komunistycznych, mimo że ofiarodawcy poddawani są szczegółowemu przesłuchaniu przez urzędników śledczych i są następnie inwigilowani.

Poważne osiągnięcia gospodarki bułgarskiej

SOFIA, 28.7. Opublikowano wyniki wykonania planu gospodarczego Bułgarii w II kwartale br.:

Produkcja przemysłowa (nie licząc przemysłu miejscowego) wzrosła w II kwartale br. o 14.5 proc. w porównaniu z II kwartałem r. 1950. Plan wydobycia węgla wykonany został w 100,7 proc., rudy — 101,7 proc. Produkcji cementu — 105,8 proc.

Szczególnie wysokie wskaźniki osiągnięto w produkcji maszyn rolniczych. Poważne osiągnięcia notuje również przemysł lekki i spożywczy.

Pracownice kolejowe w Piotrkowie otrzymały list od koleżanek z Rostowa

WARSZAWA, 28.7. Pracownice stacji kolejowej w Piotrkowie Trybunalskim otrzymały ostatnio list od kobiecej załogi stacji Rostów w ZSRR.

Kobiety radzieckie donoszą o dalszym szybkim rozwoju gospodarki ZSRR oraz o swych sukcesach uzyskanych dzięki zastosowaniu metody inż. Kowalowa.

Większość kobiet zatrudnionych na terenie rostowskiego węzła kolejowego — to stachanówki stosujące nowatorskie metody pracy. Brały one czynny udział w upowszechnianiu metod inż. Kowalowa, dzięki którym robotnicy stacji w Rostowie poważnie zwiększyli wydajność pracy.

Zakończenie festiwalu w Karlowych Varach

PRAGA, 28.7. W ostatnim dniu VI Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Karlovych Varach wyświetlano film produkcji NRD pt. „Wiernopoddany" oraz film produkcji radzieckiej pt. „Kawaler złotej gwiazdy".

Na pokazie kolorowego filmu radzieckiego „Kawaler złotej gwiazdy" obecni byli członkowie rządu czechosłowackiego z premierem Zapotockym na czele oraz przedstawiciele dyplomatyczni wielu krajów.

Wręczenie nagród odbędzie się w niedzielę, 29 bm.

Z całego świata

BERLIN — Agencja ADN podaje z powołaniem się na dziennik „Bonner Rundschau", że Franco przyjął b. hitlerowskiego ambasadora w Hiszpanii frankistowskiej von Storera. Przypuszcza się, że rozmowa dotyczyła możliwości wykorzystania Storera w charakterze posła Adenauera w Hiszpanii frankistowskiej.

TEL AVIV — Jak wynika z doniesień prasy syryjskiej i libańskiej, w Jordanii po zamordowaniu króla Abdullaha ogromnie wzrosły nastroje antybrytyjskie. Ludność Jordanii coraz gwałtowniej demonstruje przeciw gospodarowaniu Anglików na terytorium Jordanii.

Agencja TASS donosi: Ludność Teheranu żyje w dalszym ciągu pod wrażeniem krwawej masakry uczestników demonstracji, jaka odbyła się 15 bm.

Dnia 24 lipca około 400 kobiet wraz z ich dziećmi zebrało się przed gmachem medżlisu. Stały one tam przez trzy godziny trzymając transparenty, na których widniał m. in. następujący napis: „Zamordowaliście naszych synów, pokażcie chociaż gdzie są ich mogiły!".

Albania buduje wytwórnię filmową

TIRANA, 28.7. W tych dniach rozpoczęto w stolicy Albanii — Tiranie budowę pierwszej albańskiej wytwórni filmowej. Wytwórnia znajdować się będzie na przedmieściu stolicy, w pięknej, malowniczej miejscowości.

W obronie przeciwko własnemu narodowi.

John Stuart
Histeryczne wrzaski

Historia wysiłków, czynionych przez Departament Stanu w kierunku pokrzyżowania propozycji zawieszenia broni w Korei, będzie niewątpliwie z czasem ujawniona. Jest to historia brudna, pełna fałszu i intryg, których celem jest rzucenie ziarna wątpliwości w umysły Amerykanów.

Należało, oczywiście, oczekiwać tego rodzaju postawy ze strony czynników rządzących w Waszyngtonie. Dla nich koniec wojny w Korei jest klęską, nad którą nie mogą one przejść do porządku dziennego.

Waszyngtońscy wysocy urzędnicy wygłaszali coraz to bardziej jadowite i obłudne oświadczenia, stwierdzające konieczność dalszego realizowania programu zbrojeniowego za wszelką cenę, nawet w wypadku, gdyby zawieszenie broni doszło do skutku.

Wszystkie te histeryczne okrzyki nie zdołały jednak zagłuszyć stanowczego głosu milionów Amerykanów domagających się pokoju.

Jak gorące jest pragnienie pokoju wśród narodu amerykańskiego wykazał ostatni kongres pokoju w Chicago. W olbrzymiej sali Colloseum zgromadziło się w czasie kongresu przeszło 5 000 osób, przybyłych z wszystkich stron Stanów Zjednoczonych.

Znajdowali się wśród nich górnicy ze stanu Montana, hutnicy z Colorado, drwale z okręgów północnych, rolnicy murzyńscy z południa, nauczyciele szkolni z New Yorku, duchowni z różnych zakątków kraju.

„Przybyliśmy tu jako niezorganizowane jednostki, pracujące każda w swój własny sposób nad sprawą pokoju — oświadczył jeden z delegatów, farmer ze stanu Utah — powracamy jako członkowie zorganizowanego ruchu".

Scharakteryzował on w tych słowach przemianę, jaka dokonana została na kongresie chicagowskim. Celem kongresu było bowiem zespolenie doświadczeń i dążeń delegatów z całego terenu USA, ustalenie wspólnie najważniejszych wytycznych w akcji walki o pokój. Setki delegatów uzyskało możność wypowiedzenia się i porównania swych prac. Ze wszystkich wypowiedzi biło poczucie siły ruchu w obronie pokoju.

Kongres stał się również terenem potężnej demonstracji na rzecz równości murzynów i białych. Z każdej rezolucji, podjętej przez kongres, wynikało wielkie zrozumienie dla konieczności zjednoczenia walki o pokój z walką o zniesienie dyskryminacji rasowej, o prawa ludów kolonialnych do wyzwolenia.

W czasie obrad kongresu rozważane również były poszczególne zagadnienia robotnicze, kobiece, młodzieżowe, rolnicze, problemy religijne itd.

Gdy mowa była o wychowaniu dzieci, jedna z delegatek — matek z New Yorku mówiła, jakiej panice ulegają dzieci, które przechodzą przymusowe przeszkolenie przeciwlotnicze. Aby przełamać cenzurę prasową prowadzoną przez właścicieli gazet wobec zagadnień obrony pokoju mówcy nawoływali do prowadzenia kampanii listownych i telefonicznych oraz organizowania stałych biur informacyjnych.

Jak to było do przewidzenia, gangsterzy i podżegacze wojenni usiłowali zaatakować członków kongresu. Przed gmachem obrad ustawiono pikiety z plugawymi napisami. Największe jednak ataki wściekłości skierowane były przeciw solidarności delegatów murzyńskich i białych. W ostatnim dniu kongresu grupy rasistów gromadziły się przed domami, zamieszkiwanymi przez rodziny białe, u których kwaterowali delegaci murzyńscy, przybyli na kongres. Wszystkie te brutalne i wściekłe próby złamania jedności białych z czarnymi spełzły na niczym.

Kapitalistyczna prasa amerykańska przemilczała niemal całkowicie historyczny kongres w Chicago. Jednak ci, którzy przybyli na kongres pokoju bardziej reprezentowali prawdziwą Amerykę niż wyfraczeni bankierzy, kierujący waszyngtońskim Departamentem Stanu.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 29 lipca 1951 r. Nr 28 (207)

Nasz siedmioletni dorobek w rolnictwie

Z każdym rokiem rośnie dobrobyt wsi

M. BODALSKI
Wiceminister Rolnictwa

W okresie siedmiu lat od uzyskania niepodległości rolnictwo polskie nie tylko odrobiło straty zadane wojną, ale posunęło się daleko naprzód w stosunku do okresu przedwojennego. W szeregu dziedzin przekroczyliśmy nawet kilkakrotnie stan przedwojenny.

Podstawą rozwoju naszego rolnictwa było obalenie rządów kapitalistyczno - obszarniczych, objęcie władzy państwowej przez klasę robotniczą w sojuszu z chłopstwem i konsekwentna realizacja haseł Manifestu Lipcowego.

O rozmiarach pomocy klasy robotniczej i Państwa Ludowego dla wsi, celem podniesienia produkcji rolniczej oraz wzrostu dobrobytu pracujących chłopów, świadczą następujące dane.

W ciągu siedmiolecia przeszło dziesięciokrotnie wzrosła elektryfikacja gromad i chłopskich zagród w stosunku do stanu elektryfikacji na wsi w 1938 r.

Liczba traktorów wynosiła w Polsce w r. 1938 aż... 500 sztuk. Obecnie mamy około 28 tysięcy traktorów. Stanowi to w stosunku do 1938 r. wzrost 56-krotny.

Nastąpił poważny wzrost zaopatrzena rolnictwa w nawozy sztuczne na 1 ha zasiewów. Tak np. gdy w roku 1938 wypadało przeciętnie na 1 hektar 1,7 kg azotu, 3,1 fosforu, 2,3 potasu, w roku bieżącym na 1 ha przypada 6,1 azotu, 6,6 fosforu, 12,4 potasu.

W r. 1938 zbierano przeciętnie z ha 11,9 q pszenicy, 11,2 q żyta, 121 q ziemniaków, w roku ubiegłym wydajność z ha wzrosła do: 12,4 q pszenicy, 12,7 q żyta, 140 q ziemniaków.

Ogromnie wzrosła wydajność produkcji hodowlanej w polskim rolnictwie.

Podczas gdy średnia roczna mleczność krów w litrach wynosiła w roku 1938 1.400 litrów, to w roku 1951 powinniśmy osiągnąć 1.735 litrów.

Cyfry dowodzą wzrostu dobrobytu

Równocześnie ze wzrostem produkcji rolnej wzrasta dobrobyt mas chłopskich. Świadczą o tym dane, dotyczące rozpiętości cen między artykułami rolniczymi a przemysłowymi w latach 1939 i 1951.

Przyjmując za podstawę ceny artykułów przemysłowych w kg żyta: pług kosztował chłopa w 1939 r. 221 kg żyta, obecnie 81 kg, 100 kg superfosfatu — 69 kg żyta, obecnie 25 kg; 100 kg węgla — 37 kg żyta; obecnie — 9 kg; 10 kg soli kuchennej — 24 kg żyta, obecnie 5 kg; 10 kg cukru — 76 kg żyta, obecnie 45 kg.

Wielomiliardowe dochody przynosi wsi rozwój kontraktacji upraw przemysłowych i trzody chlewnej.

Planowy skup zboża (oparty w tym roku na ustalonych normach progresywnych z ha w zależności od wielkości gospodarstwa) ma duże znaczenie dla walki o zwiększenie wydajności zbożowej.

Planowy skup i obrót zbożem jest w naszych warunkach poważnym elementem wzmacniającym sojusz robotniczo-chłopski, gdyż pozwala dzięki istnieniu państwowych rezerw zbożowych na równomierne zaopatrywanie klasy robotniczej i miast w chleb.

Najlepszy pomocnik chłopa

Czynnikiem, wzmacniającym sojusz robotniczo-chłopski jest powstanie 257 POM, wyposażonych już w około 8 tysięcy traktorów, w szereg kombajnów i cały szereg nowoczesnych maszyn do zespołowej wieloobszarowej obróbki.

Państwowe Ośrodki Maszynowe i powołane do życia Wydziały Polityczne POM stają się coraz potężniejszą dźwignią pomocy dla chłopów, którzy zjednoczyli się w spółdzielniach produkcyjnych. Pomoc POM i aparatu rolnego Rad Narodowych w zagospodarowaniu i umocnieniu istniejących spółdzielni, wzmacnianie przede wszystkim najsłabszych spółdzielni — jest dziś centralnym zadaniem.

Dawniej 7500 — dziś 62.000

O pomocy, jaką dla kształcenia nowych kadr w rolnictwie udziela nasz Rząd Ludowy, świadczy istnienie w Polsce 164 rolniczych szkół licealnych w 1951 r. w stosunku do 18 średnich szkół rolniczych, istniejących w Polsce w 1938 r.

Te 18 szkół średnich i 152 niższe szkoły obejmowały nauczaniem razem 7.500 uczniów. W Polsce Ludowej w 1951 r. same tylko licea rolnicze obejmują nauczaniem 20.156 uczniów. Jeżeli do tego dodamy 82 szkoły praktyków specjalistów i kursy w 86 obiektach, to razem szkoli się u nas w rolnictwie 62.068 uczniów, czyli prawie 9 razy tyle, co przed wojną.

Dzięki pomocy naszego Rządu utworzono w Polsce 9 instytutów specjalnych z Centralnym Instytutem Rolniczym na czele.

W ciągu 7-lecia ilość zakładów doświadczalnych i hodowlanych wzrosła u nas z 25 w 1939 r. do 63 w 1951 r. z blisko 10-krotnie większą ilością pracowników nauki.

W ciągu krótkiego czasu i w walce z całym ogromem trudności nauka rolnicza w Polsce uzyskała wiele osiągnięć o dużym znaczeniu dla rozwoju praktyki rolniczej. Obok zorganizowania polskiej hodowli ziemniaka, wyhodowania odmian wczesnego ziemniaka, nowej odmiany żyta, nowej odmiany łubinu słodkiego, bardzo pozytywnych doświadczeń w uzyskaniu dorocznego owocowania drzew, metod i norm żywienia zwierząt, wykonano mapę glebową Polski i jesteśmy w trakcie opracowywania typowych płodozmianów dla różnych gleb polskich.

Nauka rolnicza staje się wielką pomocą naszego rolnictwa. Staje się własnością praktyków rolnych, czerpie pomoc z ich doświadczeń i staje się coraz poważniejszą dźwignią w rozwoju naszego rolnictwa i w walce o jego socjalistyczną przebudowę.

Oto dorobek, z którym przychodzi nasze rolnictwo na siódme żniwa Polski Ludowej.

Częstokroć, zwłaszcza w czasie żniw chłopom pomagają ludzie z miast, młodzież „SP" i wojsko.

Żniwa bowiem przestały być indywidualną sprawą chłopa. Ich przebiegiem i wynikami interesuje się cały kraj.

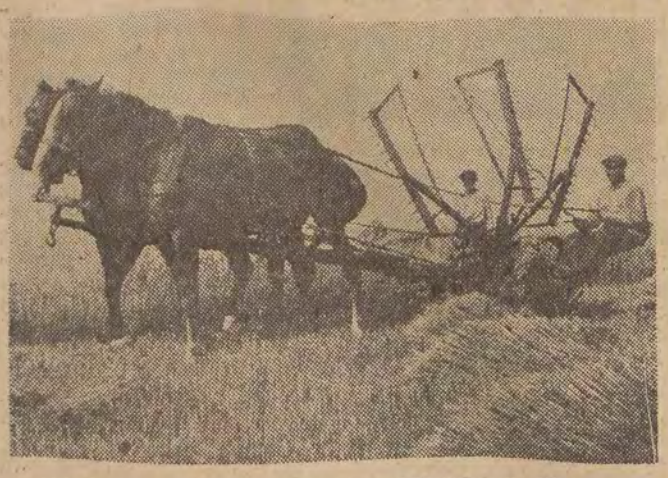

Wielką pomoc małorolnym i średniorolnym chłopom niosą coraz liczniejsze w naszym kraju POM-y i liczne, coraz sprawniej działające Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe.

Wiktor Woroszylski

Obrońimy tę ziemię

(Pieśń masowa)

Nasza ziemia jest młoda, jej codzienna uroda
kwitnie coraz radośniej, ogromniej.
Kto jak my ją buduje, ten jak my ją miłuje
i przed burzą grożącą obroni.
Nasze tętno, nasz oddech się wplata
w huk jej fabryk i w szelest jej pól,
stąd w piosence z radością się zbratał
o ojczyznę niepokój i ból.

My nie chcemy, nie chcemy, nie chcemy
miast i wsi w pożodze skąpanych.
Mocom podłym i ciemnym
zapanować nie damy.

Są krainy odległe, dokąd wzrok nie dobiegnie,
ale obcych nie znajdziesz na ziemi —
wszędzie kują i orzą, wszędzie myślą i tworzą
pracownicy spokojni i dzielni.
Z ludźmi pracy nie dzielą nas waśnie,
to nie w nich godzi żal nasz i gniew,
nam ich życie jest drogie, jak własne,
im otuchy dodaje nasz śpiew:

My nie chcemy, nie chcemy, nie chcemy
miast i wsi w pożodze skąpanych.
Mocom podłym i ciemnym
zapanować nie damy.

Reumatyzm jest problemem społecznym

Doc. dr Eleonora Reicherówna
Laureat Nagrody Państwowej

Nagrodę Państwową II stopnia w dziedzinie nauki za osiągnięcia w zakresie reumatologii otrzymała doc. dr. Eleonora Reicherówna. Niżej zamieszczamy fragment pracy, w którym dr Reicherówna domaga się takiego przygotowania fachowego lekarzy domowych i lekarzy ośrodków zdrowia, by mogli oni przyjść z pierwszą pomocą i radą zgłaszającym się pacjentom, cierpiącym na schorzenia reumatyczne. Jedynie wypadki trudniejsze winny być kierowane do ośrodków specjalistycznych.

Zagadnienie chorób reumatycznych jest względnie młodą dziedziną wiedzy lekarskiej, na którą zwrócono uwagę w okresie międzywojennym Przekonano się wówczas, że choroby reumatyczne są nie tylko niewyjaśnionym problemem teoretycznym, ale również wielkiej wagi problemem społecznym, posiadającym — dwa zupełnie odrębne oblicza.

DWA OBLICZA JEDNEJ CHOROBY

Jedno oblicze — to zagadnienie choroby reumatycznej w wieku dziecięcym i w wieku młodzieńczym. W tym okresie życia choroba reumatyczna jest jedną z najczęstszych przyczyn śmiertelności, wynoszącej w zależności od statystyki od 7,5 proc. do 32 proc., u tych zaś, którzy przeżyli pierwsze jej ataki pozostawia zmiany w sercu, które znowu w zależności od statystyk różnych autorów wahają się w granicach 53 proc — 81 proc.

Drugie oblicze chorób reumatycznych jest to zagadnienie reumatyzmu ludzi dorosłych. Abstrahując od zmian w sercu, które pozostają po chorobie reumatycznej, pozostawia ona po sobie pamiątkę w postaci wielkiej wrażliwości bólowej na wszelkie zmiany atmosferyczne. Te właśnie dolegliwości razem z reumatyczną chorobą serca są najczęstszym wyrazem wtórnie przewlekłym choroby reumatycznej, która tak często zmusza chorych do szukania porady lekarskiej.

Inne zupełnie oblicze mają postacie chorób reumatycznych, które u ludzi dorosłych doprowadzają do wystąpienia zniekształcających zmian stawowych lub zesztywniającego zapalenia stawów kręgosłupa.

U tych, których narządy wewnętrzne zmian nie przekazują, stopniowo nieraz niespostrzeżenie, rozwija się z biegiem lat choroba, której końcowym etapem jest mniej lub więcej ciężkie inwalidztwo albo wyraźne kalectwo.

Chorzy tacy nie tylko są niezdolni do pracy, ale wymagają jeszcze stałej opieki lekarskiej i pielęgniarskiej. Stan taki ciągnie się czasem przez długie dziesiątki lat.

CO MÓWIĄ DANE STATYSTYCZNE?

Nie posiadamy jeszcze dość licznych i dokładnych statystyk, ale już na podstawie dotychczasowych danych w Warszawie można stwierdzić, że około 5 proc. uprawnionych do ubezpieczeń społecznych i zwracających się o poradę lekarską, cierpi na jakąś postać choroby reumatycznej.

Statystyka dr. J. Pągowskiej zebrana u 10,000 dzieci szkolnych Warszawy wykazała, że 2,6 proc. dzieci przechodziło chorobę reumatyczną.

Moje własne spostrzeżenia wykazują, że liczba chorych na pierwotnie przewlekły, znieksztalcający gościec wynosi około 12 proc. liczba chorych na zesztywniające zapalenia stawów kręgosłupa około 3 proc. wszystkich chorych reumatycznych. Ich leczenie jest nie tylko problemem społecznym ale i problemem ekonomicznym, gdyż jest to walka o włączenie do życia społecznego i zachowania zdolności do pracy tysięcy ludzi, znajdujących się u wrót kalectwa a których wczesna pomoc lekarska może od tego uchronić

GDZIE ROZPOCZĄĆ LECZENIE?

Chory przedstawia swe dolegliwości, których wagę bardzo często przecenia albo których powagi nie umie przedstawić temu lekarzowi, który w naszym systemie leczniczym jest jego pierwszym i najbardziej dostępnym doradcą, lekarzowi domowemu lub lekarzowi ośrodka zdrowia. — Na tym lekarzu, który stoi w pierwszej bojowej linii frontu o zdrowie, spoczywa obowiązek wskazania choremu właściwej drogi dalszego postępowania. On więc przede wszystkim musi ocenić z jaką postacią, z jaką grupą chorobową ma do czynienia, musi dać pierwsze wskazówki lecznicze

W dążeniu do tego konieczne jest jednak, aby już w czasie studiów lekarskich przyszły lekarz zetknął się bardziej niż to się działo dotychczas, z chorobami reumatycznymi.

Żądanie to nie jest przesadne, jeżeli się uwzględni, że później, w czasie praktyki lekarskiej, szczególnie w ośrodkach ciężkiego przemysłu i w kopalniach, około 30 proc. chorych zgłasza się do lekarza z powodu różnych spraw reumatycznych i że przynajmniej 15 proc. czasu pracy lekarskiej zużywa się tam na załatwianie tych osób.

Terapia zajęciowa

Miejski szpital nr 8 w Warszawie z inicjatywy dr. Opalińskiego pierwszy w Polsce wprowadził, opartą na doświadczeniach radzieckich, nową metodę leczenia wypadków urazowych — terapię zajęciową.

Leczenie za pomocą terapii zajęciowej tj. za pomocą zajmowania chorych różnymi pracami z zakresu rzemiosła ręcznego: tkactwo, galanteria skórzana, siatkarstwo itp., ma na celu przywrócenie chorym pełnej zdolności do pracy.

Terapia zajęciowa w znacznym stopniu pomaga przy leczeniu, wpływając na poprawę samopoczucia chorego, który nabiera pewności i przeświadczenia o swojej zdolności do pracy.

Na zdjęciu: Jedna z pacjentek w łóżku przy ręcznym warsztacie tkackim. CAF fot. Tymiński

Samolot nad polami pszenicy

Nisko nad ziemią, lotem koszącym, leci ponad zielonymi polami pszenicy samolot, zostawiając za sobą długi, biały tren rozpylanych chemikalii. Drobne kropelki, jak gdyby rosy, osiadają na zbożu i chwastach. I oto całe duże kołchozowe pole jest wypielone. Nie uszkadzając łodyg pszenicy, zniszczono wszystkie chwasty. Zaoszczędzona została praca tysięcy ludzi, a oczyszczone od chwastów pole daje bogaty plon.

Chemiczny sposób pielenia zbóż — jedno z najnowszych osiągnięć nauki radzieckiej — opracowany został przez grupę pracowników naukowych Moskiewskiej Akademii Rolniczej im. Timiriazewa wespół z Instytutem użyźniania, agrotechniki i gleboznawstwa oraz Instytutem naukowo - badawczym półfabrykatów organicznych i barwników.

Istotą nowego preparatu jest jego zróżnicowane działanie: niszczy on rośliny dwuliścienne — oset, bławatek, rzepak, jaskier, nostrzyk, ślaz, dmuchawiec itd., natomiast rośliny jednoliścienne, zwłaszcza zboża, pozostają nienaruszone. Ta właśnie cecha pozwala stosować nowy środek chemiczny przy pieleniu zbóż.

Doświadczenia wykazały, że pielenie chemiczne wszędzie wpływało na zwiększenie urodzajności przeciętnie o 2,6—3,5 kwintali z ha.

Koniec legendy o końcu świata

Gdy człowiek żył w jaskini skalnej, pałka nabita krzemieniami i kamienna siekiera — były jego jedynym narzędziem pracy i bronią. Wówczas huragan, wyrywający dęby z korzeniami, ulewa, błyskawice, huk gromów, wywierały na pierwotny umysł człowieka niezwykłe i niezapomniane wrażenia. Człowiek bał się! Chował się wtedy w swą grotę, szukając osłony przed straszliwymi a niezrozumiałymi zdarzeniami. A gdy zaczął myśli swe ubierać w słowa, i przekazywać dzieciom pamięć o tych strasznych rzeczach, poczęły tworzyć się legendy. O zagładzie, grożącej ziemi od jakichś tajemniczych potęg.

Toteż stare baśni, podania i wierzenia wszystkich ludów ziemi, zapowiadają, że kiedyś przyjdzie „koniec świata". Otworzą się niebiosa, słońce poczernieje, księżyc dla odmiany — poczerwienieje, gwiazdy zaczną spadać z nieba, wody zaleją suchy niegdyś ląd, a potężne pożary zniszczą wszystko do reszty.

Analizując taką opowieść, poznajemy odrazu różne reminiscencje czy związki ze zjawiskami przyrody.

Słońce — wiadomo — czernieje podczas zaćmienia. W podobnej okoliczności — księżyc czerwienieje. Spadające gwiazdy — widujemy rok w rok.

Oczywiście są one niewinnymi zupełnie fenomenami natury, jeżeli chodzi o losy ludzi, lub ziemi.

Tylko katastrofy kosmicznego pochodzenia, (czyli na skalę astronomiczną), mogłyby doprowadzić do ewentualnej zguby ziemi.

Oto kilka takich możliwości.

Np. słońce, wzorem gwiazd „Nowych", mogłoby rozszerzyć się wielokrotnie, tak że jego średnica stałaby się większa od średnicy orbity ziemi. Czyli ziemia znalazłaby się w ten sposób wewnątrz tego olbrzymiego słońca i uległaby zniszczeniu. Otóż radzieccy astronomi, Parenago i Kukarkin, wykazali, że słońce nie należy do typu gwiazd „Nowych". Takie zatem niebezpieczeństwo odpada.

Również nieaktualna jest możliwość zderzenia się słońca z inną gwiazdą. Jej zbliżanie się ku słońcu byłoby już dawno przy pomocy nowoczesnych instrumentów dostrzeżone przez astronomów.

Może zatem grozi ziemi jakieś niebezpieczeństwo od komet?

Tory planet, i owszem, przecinają się nieraz z torami komet periodycznych, które jak ziemia, krążą wokoło słońca. I nawet, niedawno zderzyliśmy się z kometą. Ziemia przeszła przez środek jej ogona w dniu 19 maja 1910 roku, pamiętnego dla starszej generacji. No i co było? Nic, poprostu n i c! Przejście odbyło się bez żadnej szkody dla ziemi i dla komety. Obie — powędrowały dalej w świat, bez żadnego zaburzenia. Chemicy przy zastosowaniu najdoskonalszych metod analizy nie zdołali odkryć w atmosferze ziemskiej śladu gazów tego ogona. Obawiano się, że mogą to być gazy trujące. Może nawet były. Jednak w takim niedostrzegalnym rozcieńczeniu żadne skutki ujemne — nie powstały.

Pesymista powie: Mieliśmy szczęście zderzyć się z ogonem. Ale co będzie, a to nie jest wykluczone, iż łupniemy kiedyś kometę w samą głowę? Co będzie — jest jasne. Rozbijemy tę głowę na strzępy, głowę która składa się z tysięcy drobnych meteorytów. Powstanie wspaniały fajerwerk w postaci „ulewy" spadających gwiazd, i koniec. Koniec, oczywiście, pięknego zjawiska, niezwykłego, niecodziennego przedstawienia, ale nie... świata.

Cóż więc pozostaje? Otóż zarówno ziemia jak i słońce, powoli ostygają. Ziemia — prędzej, bo jest mała, słońce — wolniej, bo jest olbrzymią bryłą. I kiedyś — za wiele miliardów lat może nam być trochę za zimno.

Ale już dziś przecież człowiek myśli o takim źródle energii, jak atomowa. A źródło to jest niewyczerpane! Pokojowe wyzyskanie tej energii da nam takie możliwości, że na pewno damy sobie radę, gdy słońce zacznie po tych miliardach lat czerwienieć i ciemnieć.

ROZWIĄZANIE DO POMYSŁ — ZGADNIESZ

Murarze i cieśle skończyli pracę w ciągu 50 dni, zamiast 70. Oszczędzili więc 20 dni roboczych. Malarze, szklarze i ślusarze skrócili pracę z 22 na 20 dni, oszczędzając 2 dni. Natomiast hydraulicy i elektrycy skrócili pracę o 6 dni, wykonując całość robót w ciągu 30 dni, zamiast przewidzianych 36. Łącznie zaoszczędzono 28 dni roboczych i wykonano cały blok mieszkalny w ciągu 100 dni, tj. 28 dni przed terminem.

Ekskawator - gigant

Przy wznoszeniu ogromnych budowli komunizmu, w Związku Radzieckim, potrzeba wykonywać wielkie wykopy ziemne.

Dotyczy to zarówno prac przy budowie nowych gmachów, gdzie buduje się wielopiętrowe fundamenty, jak i budowy podziemnej kolei lub kanałów albo zapór wodnych. Rozmiar robót wymaga użycia odpowiednio wielkich narzędzi, które by mogły zastąpić pracę setek i tysięcy ludzi, i to w znacznie krótszym czasie.

Do rzędu takich właśnie urządzeń, mechanizujących pracę ręczną pracownika niekwalifikowanego, którego teraz można kształcić w innych dziedzinach przemysłu, należy olbrzymi ekskawator czyli mechaniczna czerparka. Widzimy go na załączonym zdjęciu. O jego ogromie świadczy fakt, iż materiał, potrzebny do zmontowania czerparki, obejmuje przestrzeń ładunkową 180 platform kolejowych.

Czerparka potrafi swym czerpakiem uchwycić naraz 14 metrów sześciennych ziemi czy gruzu o ciężarze około 25 ton. Ramię czerparki jest długie na 65 metrów. Bez poruszania się z miejsca postoju, za jednym obrotem kranu, ta potwornie wielka maszyna odrzuca zawartość czerpaka na odległość około 140 metrów od miejsca pracy.

W ciągu ośmiu godzin pracy ekskawator wykopuje i usuwa ziemię, drążąc w gruncie kanał o długości czterdziestu metrów, zdatny po napełnieniu wodą do żeglugi dla śródlądowych parowców.

Dziesiątki lat trwałyby same tylko roboty ziemne, gdyby technika radziecka nie stawiała przemysłowi do dyspozycji tych wspaniałych narzędzi pracy. Podobne gigantyczne czerparki pracują równocześnie na wielu budowach, przyczyniając się do niesłychanie szybkiego tempa powstawania olbrzymich obiektów przemysłowych na ziemi radzieckiej.

E. Białoborski

Z II Ogólnopolskiej Wystawy Plastyków - Amatorów

W salach ZNP w Warszawie została otwarta II Ogólnopolska Wystawa Prac Plastyków-Amatorów, członków Związków Zawodowych, zorganizowana przez Centralną Radę Zw. Zaw.

Na wystawie zgromadzono 252 eksponaty z zakresu malarstwa, rzeźby i grafiki.

Na zdjęciu: — Współpraca mas, projekt witrażu. Stanisław Kijak, Poznań.

CAF fot. Nowosielski

Kolekcja starych win

Stolica Gruzińskiej SRR. Tbilisi posiada bardzo interesującą kolekcję starych win pochodzących z różnych krajów świata. Zawiera ona wina hiszpańskie, węgierskie, rumuńskie, wina francuskie ze zbiorów 1806 r. Bardzo bogato reprezentowane są wzory starych win rosyjskich i produkcja radzieckich zakładów winiarskich. O wielkości kolekcji świadczy fakt, że zawiera ona ponad sto tysięcy butelek starych win.

Kto z ojca zrobił »oica«?

(Z dawnych dziejów polskiej ortografii)

Ortografia sprawiała nam zawsze wiele kłopotu i to nie tylko w latach międzywojennych, kiedy reforma przeprowadzona przez PAU obaliła wiele zdawałoby się niewzruszonych przepisów.

Do końca XIII wieku w Polsce w ogóle nie pisano po polsku. W powszechnym użyciu była wtedy łacina. Gdy zaczęto pisać językiem ojczystym, wzięto też z łaciny alfabet czyli jak dawniej określano: OBIECADŁO. Tutaj od razu wyłoniły się trudności. Otóż 22 litery alfabetu łacińskiego nie wystarczały na oddanie 36 polskich brzmień. W podobnej sytuacji znaleźli się nasi pobratymcy Czesi. Jednak już w początkach XV wieku wielki reformator — Jan Hus ujednostajnił pisownię czeską wprowadzając do niej m. in. charakterystyczne „daszki".

W Polsce, jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku pisownia nie była w pełni usystematyzowana i praktycznie rzecz biorąc każdy pisał tak, jak mu się wydawało najlepiej.

Całkowita dowolność panowała w rękopisach polskich na przestrzeni od XIV do XVIII wieku. Zamieszanie zwiększało wprowadzenie z łaciny tzw. abrowiatury czyli pisania sposobem skróconym, do tego w sposób najzupełniej dowolny.

Wprawdzie już w XV wieku pojawiły się próby ujednostajnienia pisowni polskiej, ale wysiłki w tym kierunku rektora akademii krakowskiej — Jakuba Parkosza (autor traktatu „O języku"), księdza Zaborowskiego, poetów: Jana Kochanowskiego i Łukasza Górnickiego nie na wiele się przydały.

Charakterystyczne, że projekt Zaborowskiego, stosunkowo najlepszy, opierający się o system Husa został odrzucony i okrzyczany przez kościół jako heretycki.

Zagadnienie pisowni urosło do rozmiarów poważnego problemu, gdy zaczęto drukować polskie książki. Wtedy, w XVI wieku pierwsi drukarze, z reguły Niemcy, wprowadzili pewien porządek do pisowni polskiej. Pojawiły się więc znaki tak charakterystyczne dla naszej pisowni: sz, ż, ż, ń, ć, ś, ł, ą, ę.

Dopiero jednak koniec wieku XVIII przyniósł pierwsze trwałe reformy i próby usystematyzowania ortografii polskiej. Duże zasługi w tej dziedzinie położyła Komisja Edukacyjna, a zwłaszcza Towarzystwo Ksiąg Elementarnych.

W tym czasie pojawiła się pierwsza we właściwym znaczeniu gramatyka polska, której autorem był Pijar, ks. Onufry Kopczyński. Wiek XIX był widownią pierwszych gorących dyskusji i sporów na tematy ortografii. Brali w nich udział wybitni uczeni, a m. in. Stanisław Staszic.

W latach 20 krążył o nim po Warszawie taki oto dwuwiersz:

„Czy widziałeś księdza
Staszica,
co z ojca zrobił oica?"

K. B.

Początek tego artykułu czytelnicy znaleźć mogą w „Panoramie" z niedzieli dnia 15 lipca.

Stanisław Borowkin (II)

Zaczęło się od... zielonej gałęzi

W miarę rozpowszechniania się sztuki pisarskiej (pismo stawało się coraz bardziej uproszczone) książka coraz bardziej się upowszechniała, czego dowodem jest wzmiankowane w dziełach pisarzy starożytnych istnienie nawet zamorskiego handlu książkami oraz rozwój bibliotek w państwach starożytnych, jak Biblioteka Museionu w Aleksandrii, w której było zgromadzone około 700.000 (dosłownie!) zwojów papirusowych, czy biblioteka w Pergamon (około 200.000 książek), w Antiochii i inne. Organizacja biblioteki aleksandryjskiej zadziwiłaby niejednego z nas. Mało, że posiadała ona naukowo opracowany katalog, ale i dzieła znajdujące się w niej były zaopatrzone w krytyczne objaśnienia.

POTRZEBA JEST MATKĄ WYNALAZKÓW, CZYLI JAK SIĘ NARODZIŁA KSIĄŻKA DRUKOWANA.

Adam Fatomir w „Dziejach książki w zarysie" pisze między innymi:

„Coraz to żywszy ruch umysłowy na pograniczu wieków średnich i nowożytnych, powstawanie coraz to nowych dzieł i żmudne ich przepisywanie w celu zadośćuczynienia potrzebom czytelnictwa, coraz częstsza konieczność ze strony władz świeckich i kościelnych zwracania się drogą odezw pisanych do wielotysięcznych rzesz — to wszystko popychało przedsiębiorczych rzemieślników do szukania sposobów szybkiego, mechanicznego odbijania tekstów".

I jak wiemy w końcu Gutenberg znalazł ten sposób. Ale za nim doszło do wynalazku druku, książka była powielana różnymi sposobami. W starożytności i średniowieczu książkę „powielano" przez przepisywania. Jeśli chodzi o ten drugi okres to w większości wypadków przepisywaniem ksiąg trudnili się zakonnicy, którzy w scriptoriach (od scribere — pisać) nieraz przez wiele tygodni, a nawet miesięcy i lat robili kopie ksiąg z oryginałów, lub kopii wcześniejszych, ozdabiając je ręcznie wykonanymi inicjałami i ilustracjami. Była to przeważnie praca zespołowa, w której część kopistów zajmowała się przepisywaniem, inni natomiast wykonywali ilustracje, oprawiali itd. Z rozwojem literatury świeckiej zaczęły coraz liczniej powstawać scriptoria świeckie.

Stosownie także do odbijania druku ksylograficznego (przeważnie do drukowania rysunków i kart do gry) przez użycie drewnianych deseczek, na których była wyryta strona tekstu, lub rysunek. Po umoczeniu w tuszu odbijano je na papierze. Jednak i ten sposób nie był praktyczny i drukowanie systemem ksylograficznym nie zaspokajało potrzeb czytelników, toteż pracowano nad ulepszeniem sztuki powielania książek. W połowie XV wieku Jan Gutenberg przez zastosowanie ruchomej metalowej czcionki drukarskiej dokonuje przewrotu w historii książki.

KSIĄŻKA JUTRA

Pięć wieków dzielących nas od wynalazku Gutenberga to okres ciągłych ulepszeń w drukarstwie: następcy wynalazcy druku ulepszali czcionki, w 1814 roku Jan Fryderyk König wynalazł pierwszą pośpieszną mechaniczną prasę, u schyłku XIX wieku wynaleziono linotyp.

Historia książki zamknięta w klamrze dwóch odległych o tysiące lat faktów: „odczytania" z położonej na drodze gałęzi zdania „Jestem tam, gdzie zachodzi słońce" przez pierwotnego człowieka i czytania przez Ciebie, Czytelniku „Pana Tadeusza" nie jest skończona.

„Już dzisiaj — pisze Stanisław Słotwiński w artykule „Co to jest książka" („Bibliotekarz" nr 10—11, 1948) obok książek pojawiły się inne różne od nich przedmioty o podobnej roli. Powstało też nowe pojęcie „dokument". Oprócz książek obejmuje ono takie przedmioty jak płyty fonologiczne, taśmy filmowe, odbitki fotograficzne, tabele statystyczne itp. A samą książkę zastępuje coraz częściej jej obraz na mikrofonie".

Człowiek idzie naprzód — a za nim książka.

(Skąd wziął się Tadeusz? — To pytanie zadawali sobie bezskutecznie w dniu 15 lipca i autor i jego znajomi. Przecież niemal od urodzenia autor artukułu nosi piękne imię Stanisław. — No cóż, znów trzeba wszystko zwalić na chochlik drukarski. To jego zapewne wina, że w pierwszej części nin. artykułu w dniu 15 lipca zamiast Stanisław Borowkin — napisano: Tadeusz. Dobrze chociaż, że nie zmieniono nazwiska...)

Kto właściwie zawinił?

G. Płatonowa

Tego dnia Alik znów zbroił. Wyszedł z domu na spacer o godz. 12 a powrócił późnym wieczorem chociaż Alewkina Piotrówna surowo zakazała mu spóźnienia się na obiad.

Na pytanie gdzie był, zapewnił, że zasiedział się u Koli Smirnowa.

Kiedy matka telefonicznie skomunikowała się z rodziną Smirnowych, okazało się, że Alik skłamał.

Dochodzenie w sprawie nowego kłamstwa Alika odłożono do następnego dnia, tj. do niedzieli.

Śniadanie przeszło w milczeniu. Alewkina Piotrówna i jej starsza córka Ola — studentka Instytutu Pedagogicznego siedziały przy stole. Iwan Wasilewicz ciężko wzdychając podszedł do kanapy i usiadł.

— Alik, chodź tu do mnie.

Alik podszedł do kanapy i, milcząc, opuścił głowę.

— Co ty sobie myślisz?... Jak długo będziesz okłamywał matkę?

— Patrz mi w oczy.

Alik widzi niebywale złe oczy ojca i słucha.

A ojciec mówi: — Kłamstwo to już rzecz najgorsza... Po pierwsze dlatego, że kłamiąc okazujesz brak szacunku rodzicom. Po drugie to w ogóle podłość. Ile razy przyrzekałeś mi, że nie będziesz kłamał, że nie będziesz oszukiwał ani mnie, ani mamy.

A jak jest w istocie... Kłamiesz jak z nut... A gdzieżeś się tego nauczył? W szkole?

— Nic podobnego — ze zdziwieniem przerwał Alik.

— A może ode mnie, od mamy lub od siostry twej Oli — dopytywał się Iwan Wasilewicz.

— Nic podobnego.

Iwan Wasilewicz przeszedł się po pokoju.

— Trzeba będzie radykalnie ten wrzód kłamstwa przeciąć.

Uderzyły te słowa Alika, ale nie mógł ich sensu zrozumieć i zapamiętać.

— Co to będzie — prawił Iwan Wasilewicz — dzisiaj okłamałeś kolegę, jutro okłamiesz mnie, pojutrze nasze państwo. Widocznie w szkole za mało zwracają uwagi na ten rys twego charakteru. Szkoda, że rok szkolny już się skończył. Poszedłbym do szkoły i na ten temat pomówił z twoją nauczycielką.

W wyobraźni Alika wyrosła teraz przykra scena rozmowy ojca z jego nauczycielką. Żal mu się zrobiło tej zawsze dobrej, miłej i łagodnej nauczycielki — Katarzyny Mikołajówny. W nosie coś go zaswędziło i nieproszona łza spłynęła po policzku. A za nią druga, trzecia...

— Czego płaczesz — zapytał ojciec. Ale Alik głośno wciągał powietrze do nosa i milczał.

— Wstyd ci braciszku, teraz ryczysz.

— Tak, ryczę — przemówił wreszcie chłopiec, ścierając ręką płynące łzy...

— Bo dlaczego to małych chłopców karcą, że oni okłamują starszych, a dorosłym wszystko uchodzi.

Dlaczego mamy nie zwymyślałeś, że okłamała ciocię Warię. Ciocia prosiła o pożyczkę 15 rubli, a mama powiedziała, że nie ma grosza. Sam widziałem, że w portmonetce były pieniądze.

Alewkina Piotrówna odwróciła się od okna, machnęła rękami i cała w pąsach, spojrzała z udanym uśmiechem na syna.

Porażony, jakby piorunem Iwan Wasilewicz nic mądrzejszego nie mógł wymyśleć, jak teraz zapytać:

— A skąd ty wiesz, że mama miała pieniądze?

— Skąd... Sama mi dała potem rubla i 40 kopiejek na lody. Ale i mama też tobie nie nawymyślała, kiedyś telefonował do biura, że się spóźnisz ponieważ musisz pójść do dentysty. A przecież nigdzie nie poszedłeś i zęby cię nie bolały. A mama nawet z tego się śmiała.

Iwan Wasilewicz w osłupieniu, jak liść jesienny, opadł na kanapę. W pokoju zapanowała złowroga cisza. Tylko Alik z rzadka pociągał nosem.

— Widzisz — mówił bez przekonania Iwan Wasilewicz — dorośli to coś zupełnie innego... Bywają w życiu takie okoliczności.

— I ja mam moje okoliczności — podchwycił Alik.

— Jakie — wtrąciła do rozmowy Ola.

— Jeżeli powiedziałbym, że byłem bez pozwolenia na stadionie, mama postawiła by mnie do kąta.

— Trzeba więc było poprosić mię o to — wyjęczała Alewkina Piotrówna.

— Tak, poprosić, kiedyś mi nawet myśleć o stadionie zakazała.

Ostry metaliczny dźwięk telefonu przerwał rozmowę rodzinną. Iwan Wasilewicz zachmurzył się i zirytowany powiedział do żony.

— Jeżeli do mnie powiedz... że..., lecz spotkawszy się z ironicznym spojrzeniem Alika, prędko dodał — że, że jestem w domu.

Alewkina Piotrówna podeszła do telefonu. Iwan Wasilewicz, kładąc na ramię syna rękę i nie patrząc mu w oczy rzekł...wkrótce urządzimy jeszcze jedną rozmowę na ten temat, po czym chwycił za oczekującą go słuchawkę telefoniczną.

Przetłumaczył **Ch.**

O zgniłych jajach, jaskółczych gniazdach i lakierowanych kaczkach

Każdą pochwałę kuchni chińskiej ludzie nieuświadomieni, albo, jakby powiedzieli starodawni Chińczycy, „barbarzyńcy" torpedują z miejsca stereotypowym powiedzeniem i grymasem obrzydzenia: „Fe, jakżeż można jeść takie obrzydliwości, jak zgniłe jaja, jaskółcze gniazda, lakierowane kaczki..."

Ależ to wspaniałe, spróbujcie tylko! Zresztą „zgniłe" jaja nie są wcale... gniazdami, a „lakier" na kaczkach nie ma nic wspólnego z żywicą i pokostem.

„Zgniłe jaja", których chińska nazwa „pitan" oznacza jajka „osłonięte, zakonserwowane", są jednym z najbardziej popularnych dań chińskich jako przystawka, zwłaszcza zaś doskonale są „pod wódkę". Smak? Coś w rodzaju najlepszego sera francuskiego, ale delikatniejsze.

Gniazda jaskółcze należą również do „okropności" kuchni chińskiej. I znów „barbarzyńcy" wyobrażają sobie, że są to pewno ptasie piórka, naszpikowane ekskrementami... Ani trochę! Otóż na wyspach archipelagu indo-malajskiego, jak też i na południu Chin przebywa odmiana jaskółki, zwana „salangą". Te to salangi, gnieżdżące się na skałach nadmorskich, lepią swoje gniazda nie na wzór naszych jaskółek, z błota, lecz z własnej śliny, tężejącej na powietrzu w postaci kleistej galaretowatej masy. Z tej to masy — z włoszczyzną i innymi dodatkami — gotuje się wspaniałą zupę o smaku naszych bulionów z kury.

Ślina salangi jest bardzo zdrowa ze względu na zawartość naturalnych witamin.

„Lakierowane kaczki" i kury, o których w Europie mówi się jako o dziwolągu kuchni chińskiej, należą w Chinach do największych przysmaków. I tu możecie się wyzbyć wszelkiego wstrętu i obrzydzenia, bo „lakier" ten nie przypomina ani trochę lakieru do malowania mebli lub paznokci. Jest to po prostu mączka cukrowa nasycona soją, która nadaje skórze ptactwa bardzo przyjemny wygląd, niczym nie pomniejszający jej smaku.

Pędy bambusa mogą się również wydać czymś obrzydliwym, ale dlaczego smakują wam szparagi, które przecież są właśnie pędami. Zapewniam was, że młode pędy bambusa są niemniej smaczne i delikatne.

Zresztą, jeżeli ktoś ma jakieś wstręty, zawsze sobie poradzi przy stole chińskim. Stół chiński nie ogranicza się, jak u nas, do jednego czy dwóch zasadniczych dań: pełno na nim przeróżnych miseczek z najrozmaitszymi niewielkimi daniami, z których każdy może dowoli i według swego upodobania czerpać pałeczkami. W najgorszym wypadku można zawsze najeść się ryżem, podawanym jako ostatnie danie przed zupą, choć muszę was uprzedzić, że w Chinach nie wypada jeść przy obiedzie dużo ryżu, jest to bowiem znak, niemiły dla gospodarza, że gość nie najadł się dostatecznie.

Trzeba podkreślić, że przysmaki, o których tu mówimy, dostępne były do niedawna tylko dla bogaczy. Ogromna większość ludu chińskiego żyła w nędzy i ucisku i często miseczka ryżu była dla chińskiego chłopa lub robotnika nieosiągalnym marzeniem.

Po wspaniałym zwycięstwie Chińskiej Rewolucji stopa życiowa mas pracujących stale się podnosi i tradycyjne przysmaki pojawiają się również na stole rodziny robotnika.

Der.

KĄCIK FILATELISTYCZNY

Węgry wydały specjalną serię znaczków poświęconą dzieciom. Seria składa się z 5 znaczków: 30 f (brunatny) — dwoje dzieci białych, jedno indyjskie, jedno koreańskie i jedno murzyńskie, 40 f (zielony) — dzieci przy zabawie, 50 f (czerwony) — kolej obsługiwana przez pionierów, 60 f (fioletowy) — pionierzy przy nauce i 1,70 ft (niebieski) — obóz pionierski.

Jak oczyszcza się powietrze w miastach radzieckich

W ciągu ostatnich lat dokonano w ZSRR wielkiej pracy, mianowicie budowy specjalnych instalacji, zapobiegających ulatnianiu się z kominów fabrycznych szkodliwych gazów, popiołu i dymu.

Wszystkie nowe przedsiębiorstwa, oddziały fabryczne i agregaty wyposażone są obecnie w takie instalacje. Szczególnie większa ilość tych instalacji wprowadzona jest w przedsiębiorstwach znajdujących się w stolicy, dzięki czemu powietrze w Moskwie stało się czyściejsze i bardziej przezroczyste.

W bieżącym roku w tego rodzaju urządzenia instalacyjne wyposażone będą przedsiębiorstwa mieszczące się w wielkich ośrodkach przemysłowych kraju.

Na zwołanej z inicjatywy Ministerstwa Ochrony Zdrowia Federacji Rosyjskiej specjalnej konferencji, w której udział wzięli państwowi inspektorzy sanitarni, nakreślono szczegółowy plan dalszego polepszenia stanu czystości powietrza w miastach i osiedlach robotniczych ZSRR.

W gmachu „Zachęty" w Warszawie otwarta jest wystawa pod nazwą „Radziecka karykatura polityczna w walce o pokój".

Na wystawie ujrzeć można prace najwybitniejszych karykaturzystów radzieckich: Kukryniksów, B. Jefimowa, A. W. Wałkowa, S. J. Gutmana i innych.

Na zdjęciu: jeden z eksponatów — „Następny kandydat na Fuehrera" — Kukryniksy.

Konkurs tygodnia

Na powyższych rysunkach widzimy 6 osób przy wykonywaniu różnych czynności — akcesoria są niewidoczne. Odpowiedzcie, co robi każda z tych osób?

Pomiędzy czytelników, którzy nadeślą właściwe rozwiązanie na załączonym kuponie, będzie rozlosowanych 10 cennych nagród książkowych.

Odpowiedzi należy nadsyłać do dnia 2. 8. 1951 r. do godz. 12 do Redakcji „Dziennika Łódzkiego", Łódź, ul. Piotrkowska 96, z adnotacją na kopercie: „KONKURS TYGODNIA".

KUPON KONKURSOWY

Czynność

Para 1: _____

„ 2: _____

„ 3: _____

„ 4: _____

„ 5. _____

„ 6. _____

Imię i nazwisko _____

Zawód _____

Adres _____

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD REDAKCJĄ R. MIAŁKOWSKIEGO

1. ARYTMOGRAF

Po odgadnięciu klucza pomocniczego wpisać na miejsce liczb w podanej figurze odpowiadające im litery i rzędami poziomymi odczytać rozwiązanie. Pamiętać przy tym należy, że jednakowym liczbom odpowiadają jednakowe litery.

Klucz pomocniczy:

2 — 6 — 7 — 13 — 21 —8 — 1 — 10 — 11 — 12 — 7 = przyrząd do krajania drobno kapusty;

12 — 16 — 5 — 4 — 9 = zimno umiarkowane;

18 — 7 — 2 — 21 — 4 — 5 — 21 — 7 = ptak dzienny owadożerny, z rodziny wróblowatych o ogonie rozdwojonym;

20 — 14 — 17 — 12 — 6 — 8 — 5 — 15 = narządy, służące do wydzielania płynów potrzebnych organizmowi;

3 — 19 — 14 — 8 — 10 — 4 — 1 — 21 — 7 = bilet wstępu na dworzec.

2. REBUSIK

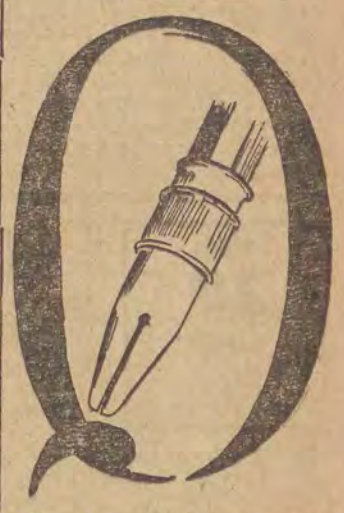

Rozwiązanie jednowyrazowe o znaczeniu: błona, pokrywająca nasadę dzioba u ptaków.

(Uł. „Esse").

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 5 nagród książkowych, a za co najmniej jednego — 3 nagrody pocieszenia. Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Dziennika Łódzkiego", Łódź, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „ROZRYWKI UMYSŁOWE".

ROZWIĄZANIA ZADAŃ z dn. 8.7. br.

1. ILUSTROWANA WYBIERANKA: Stanisław Moniuszko (Kapusta, tornister, ławka, moneta, biust, szkopek).

2. ŁAMIGŁÓWKA: Staszic (1. salamandra, 2. tropikalny, 3. akomodacja, 4. spekulacja, 5. zaskroniec, 6. ingerencja, 7. cymbalista)

ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE WSZYSTKICH ZADAŃ NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI: 1. Gąsiorkiewicz Zofia, Łódź, Ogrodowa 28; 2. Nowacka Eleonora, Łódź, Tkacka 7a; 3. Kałczyńska Lucyna, Łódź, Sosnowa 22/24 m. 9; 4. Jakubowski Andrzej Łódź, Fabryczna 3; 5. Wojciechowska Anna, Łódź, Piotrkowska 59.

NAGRODY POCIESZENIA (książki) WYLOSOWALI: 1. Wiśniewska Daniela, Łódź, Waryńskiego 11; 2. Kusiński Zygmunt, Łódź, ul. Gdańska 77 m. 12; 3. Jabłoński Dyonizy, Łódź, Kilińskiego 92 m. 15.

Pomyśl — Zgadniesz!

Plan robót przy budowie jednego bloku mieszkalnego przewidywał dla murarzy i cieśli 70 dni pracy, dla malarzy, szklarzy i ślusarzy 22 dni oraz dla hydraulików i elektryków 36 dni pracy. Po rozpoczęciu robót okazało się, że robotnicy dzięki przystąpieniu do współzawodnictwa pracy wyprzedzili znacznie podany im harmonogram robót. Murarze i cieśle wyrabiali przeciętnie 140 proc. normy dziennie, malarze, szklarze i ślusarze 110 proc., a hydraulicy i elektrycy 120 proc. normy.

Ponieważ cały blok według planu miał być oddany do użytku w ciągu 128 dni, a dzięki współzawodnictwu został ukończony dużo wcześniej, należy obliczyć w jakim czasie został blok wykończony i ile dni przed wyznaczonym pierwotnie terminem.

Odpowiedź znajdziecie w dzisiejszej „Panoramie".

Sztafeta młodzieży akademickiej z okazji III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie

Akademickie Zrzeszenie Sportowe w Łodzi w dn. 5 sierpnia 1951 r., z okazji otwarcia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, urządza biegi sztafetowe.

Zarząd AZS apeluje do wszystkich studentów, przebywających na terenie Łodzi o wzięcie udziału w sztafetach, dla zamanifestowania jedności z młodzieżą, reprezentującą siły pokoju na Zlocie Berlińskim.

Zapisy do sztafet przyjmuje Zarząd Środowiskowy—Piotrkowska 48 w godz. od 13 do 17.

Nasz poradnik

Gdzie reperować buty

Przy ul **Piotrkowskiej 115** mieści się **szewski punkt usługowy** Spółdzielni Pracy „Przyszłość".

Wykonuje się tutaj wszelkiego rodzaju reperacje obuwia. Podzelowanie butów trwa tydzień, a reperacje drobniejsze są wykonywane w ciągu 2—3 dni.

Spółdzielnia oprócz napraw **wykonuje obuwie na zamówienie.**

Szewskie punkty usługowe mieszczą się również przy ul. **Piotrkowskiej 25 i 69.**

Uspołecznione punkty fryzjerskie

Przy **ul. Gdańskiej 25** znajduje się zakład fryzjerski Spółdzielni Pracy „Zjednoczenie". Obsługa jest tu sprawna i uprzejma. W wymienionym punkcie fryzjerskim wykonywane są wszelkie uczesania, golenie, manicure itd.

Spółdzielcze punkty fryzjerskie mieszczą się również — przy ul. Abramowskiego 15, Andrzeja Struga 15 i 43, Armii Czerwonej 39 i 94, Mickiewicza 2, Kilińskiego 134, Napiórkowskiego 25, Obr. Stalingradu 54, Piotrkowskiej 67, 72, 81, 124 i 164, Południowej 11, Przędzalnianej 63, Wojska Polskiego 114, oraz przy dworcach Kaliskim i Fabrycznym.

Dzieci łódzkie spędzają lato

na Zdrowiu, w Rudzie Pabianickiej i w parku Julianowskim

Szumi dokoła las.

„Czy to jawa czy sen" — rozbrzmiewa radośnie wśród leśnej polany. Ktoś akompaniuje na harmonii.

Jeszcze kilka kroków i zza drzew widać już dużą polanę, rozbite namioty i roześmiane opalone twarze małych wczasowiczów.

To jeden z trzech punktów **wczasów w mieście zorganizowanych przez Młodzieżowy Dom Kultury w Łodzi.** Dzieci przyjeżdżają tutaj z miasta tramwajami.

Życie na kolonii w Julianowie jest przyjemne. Całe dni spędzamy na powietrzu, wśród lasu i słońca — opowiadają dzieci.

Zabawy, gry sportowe, śpiew i wycieczki składają się na program dnia. W tej chwili zajeżdża wóz przywożący obiad dla małych wczasowiczów, jednocześnie słychać dźwięk gongu.

Środkiem polany kroczy w naszym kierunku mała jasnowłosa dziewczynka. Jak masz na imię? Popatrzyła, a potem odpowiedziała zdecydowanie: Nie mam czasu, jak zjem obiad to ci powiem".

Największą atrakcją życia kolonijnego są wycieczki. „Byliśmy właśnie w zeszłym tygodniu na wycieczce" — mówi mała Krysia uczennica III klasy szkoły podstawowej.

— „Zwiedziliśmy Tomaszów i jego okolice, byliśmy nad Pilicą i w Spale. Wszystko było bardzo ciekawe i bardzo nam się podobało".

Kolonia nasza — objaśnia kierownik ogólny — **liczy ok. 100 dzieci, które zależnie od zainteresowań zgrupowane są w różnych kółkach naukowych:** przy rodniczym, krajoznawczym, technicznym i in. Kierownikami tych kółek są studenci względnie absolwenci wyższych uczelni.

Dzieci interesują się bardzo sportem. Mają tu zresztą wymarzone ku temu warunki, a więc doskonały sprzęt, duże boiska i dobrego kierownika.

Kierownictwo kolonii i wychowawcy, przeszkoleni na specjalnych kursach, dają maksimum wysiłku, aby stworzyć dzieciom jak najlepsze warunki wypoczynku.

Pierwszego sierpnia rozpoczyna się II turnus kolonii w mieście. Las i słońce czekają na dzieci. Młodzieżowy Dom Kultury organizuje te kolonie w trzech punktach: Rudzie Pabianickiej, na Zdrowiu i w Julianowie.

Dzieci korzystają z nich bezpłatnie. MDK ułatwił im także przejazd zaopatrując w bezpłatne karty tramwajowe. Kolonia obejmuje dzieci od lat 7 do 14. Zgłoszenia przyjmują poszczególne punkty do 3 sierpnia. Dzieci, które wróciły z kolonii letnich mogą także i **powinny** skorzystać z wczasów w mieście.

Wczasy w mieście to jeden z najwspanialszych darów, jaki Polska Ludowa ofiarowała swym najmłodszym obywatelom.

„Wygodne" ekspedientki utrudniają zaopatrzenie w napoje chłodzące

Latem, jak to latem jest ciepło, a czasem nawet za pozwoleniem kapryśnej pogody — upalnie. Wraz z temperaturą powietrza wzrasta pragnienie.

— Pić, pić... — wołają łodzianie i pędzą do najbliższego sklepu.

Często gęsto niestety zdarza się takiemu spragnionemu usłyszeć mrożącą, acz nie gaszącą pragnienia odpowiedź: — Piwa zabrakło. Lemoniady nie ma, nie ma nic do picia. Wszystko już sprzedane.

Ponieważ jednak produkcja wytwórni wód gazowych i browarów jest wystarczająca i plany produkcji są wykonywane w stu procentach Państwowa Inspekcja Handlowa zainteresowała się bliżej przyczyną tych niedociągnięć.

Okazało się, że głównie winę ponosi obsługa sklepów.

Np. ekspedientka sklepu PSS nr 1125 (ul. Sieradzka 5) widząc że wóz z napojami zajeżdża w porze zamykania sklepu na przerwę obiadową, schowała się i mimo próśb oraz dobijania się konwojentów nie raczyła otworzyć sklepu i przyjąć zamówionego towaru.

Kierowniczka sklepu PSS nr 1009 (Trybunalska 24) w książce zamówień wręcz zaznaczyła: „W godzinach południowych nie dostarczać, bo towaru nie przyjmę". Sklep PSS nr 985 (Świętojańska 11) odmówił przyjęcia 4 zamówionych uprzednio skrzynek z napojami.

Cóż więc dziwnego, że napojów brakuje w sklepach.

Państwowa Inspekcja Handlowa wystąpiła z wnioskiem o ukaranie winnych oraz niezwłoczne usunięcie dotychczasowych niedociągnięć na tym odcinku handlu.

(EM)

Robotnicy odznaczeni Brązowymi Krzyżami Zasługi

W Tartaku Państwowym „Konewka" w dniu 26 lipca br. odbyło się uroczyste wręczenie **odznaczeń państwowych przodownikom pracy.**

Za wybitne zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej zostali odznaczeni Brązowym Krzyżem Zasługi:

robotnik placu surowca — **Józef Pazura,**

ślusarz oddz. mechanicznego — **Kazimierz Szkudlarski,**

trakowy — **Stanisław Wrona.**

Uroczystego wręczenia odznaczeń dokonał sekretarz Prezydium Woj. Rady Narodowej ob. Pabisiak.

RADIO

NIEDZIELA, 29 lipca

WIADOMOŚCI — godz. 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 20.00 i 23.00.

6.20 Polskie melodie ludowe, 6.55 Program dnia, 7.20 Muzyka, 8.10 Melodie operetkowe i rozrywkowe, 8.30 Aud. SKRK, 9.00 Muz. organowa, 9.30 „Od kolebki przez życie" fragm. 3 pow. T. T. Jeża, 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa", 10.05 Skrzynka ogólna, 10.20 „Poezja i muz.", 11.00 Muz., 11.20 „Atak radzieckiej łodzi podwodnej na „Tirpitza", 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranek symf., 13.15 „Z historii ruchu robotniczego" 13.35 Konc. w wyk. Ork. P. R., 15.15 Aud. dla dzieci — słuchowisko, 16.00 Utwory skrzypcowe kompoz. polskich, 17.20 Konc. Ork. Rozgł. Wrocł., 18.00 Aud. rozrywkowa, 18.30 „Od melodii do melodii", 19.20 Konc. Chopinowski w wyk. H. Sztompki, 22.00 Wiad. sportowe z całej Polski, 22.40 Węgierskie utwory popularno - rozrywkowe, 23.10 Muz. tan.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ

14.15 „Od naszych korespondentów", 14.25 Konc. rozrywkowy, 14.45 Aud. dla wsi — reportaż Br. Sałudy pt. „Kino przyjechało do wsi", 14.55 „Realizujemy Plan 6-letni" — aud., 16.20 Konc. życzeń dla delegatów na Zlot Berliński, 16.40 Aud. Ligi Kobiet, 16.50 „Nowoczesne oświetlenie" — pog. z cyklu: „Nowości naukowe", 20.30 „Poemat pedagogiczny" — fragm. sztuki M. Stehlika, wg powieści A. Makarenki, przekł., oprac. dramatyczne i reż. K. Dejmeka. (Z Państwowego Teatru Nowego w Łodzi), 22.30 Wiadomości sportowe lokalne.

PONIEDZIAŁEK, 30 lipca

WIADOMOŚCI godz. — 12.04, 17.00, 20.00 i 23.00.

11.45 „Głos mają kobiety", 13.25 Progr. dnia, 13.30 Muz. dla wszystkich, 13.50 Aud. ZNP, 14.05 D. c. Muz. dla wszystkich, 14.30 Reportaż, 14.50 Muz. rozrywkowa, 15.30 Aud. dla dzieci — pogadanka, 15.50 Aud. PCK dla chorych, 16.05 Muzyka, 17.05 „Odpowiedzi fali 49", 17.15 Koncert Małej Ork. P.R., 18.00 „Polska myśl postępowa", 19.00 „Wielki partyzant pokoju" — fragm. powieści Martin Dugard'a pt. „Rodzina Thibault", 19.20 Chwila muzyki, 19.25 Konc. Chóru P. R., 19.40 Recital fortepianowy Zb. Szymonowicza, 20.30 Słuchowisko poetyckie, 21.00 Konc. Krak. Ork. i Chóru P. R., 21.45 Wspomnienia robotnicze, 22.00 Muzyka i aktualn., 22.30 Reportaż z III Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Sopocie, 22.35 Muz. taneczna, 23.10 Konc. Ork. P. R.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ

16.20 „Li - Mon" — opow. dla dzieci Pryszwina w przekł H. Kowalewskiej, 16.35 Reportaż aktualny, 16.45 Aktualn. łódzkie, 16.55 Komunikaty, 18.15 „Robert Schuman" (1856—1951) — aud. sł.-muz., 18.45 „Siedem dni sportu łódzkiego", 18.55 Program lok. na jutro.

Młodzieżowa brygada ZBM buduje bursę dla uczniów PZPM im. Strzelczyka

Od 5 marca na opuszczonym dotychczas placu przy zbiegu ul. Przędzalnianej i Dąbrowskiego zawrzała praca. Rozpoczęto kopanie wykopów pod fundament, a w kwietniu rozpoczęto już prace murarskie. Metr po metrze szybko rosną mury bursy Państw. Zakładów Przem. Metalowego im. Strzelczyka. **Bursa ta budowana jest przez brygadę młodzieżową ZBM** (III Zarz. Bud.). Budowana bursa o łącznej kubaturze 15.500 m³ obliczona na 320 osób, wg. harmonogramu miała być oddana do użytku na 1 października, ale młodzieżowa załoga budowy postanowiła **wykończyć budowę na 1 września.**

Zobowiązanie to jest w pełni realizowane i dziś bursa jest już pod dachem, a wewnątrz wykonuje się prace przy tynkowaniu ścian, zakładaniu okien i podłóg.

Wśród budowniczych jest wielu przodowników pracy. Należą do nich: murarz — delegat na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie — **Marian Dyksy**, wyrabiający przeciętnie 220% normy, **Feliks Durka** — 115%, **Zdzisław Marecki** — 118%, **Józef Nowak i Tadeusz Sztandera** — po 220% normy; betoniarze **Stefan Nowicki** — 225%; robotnik transportowy **Czesław Kamiński** — 230%; instruktorzy — **Jan Nowak** (murarz), **Bronisław Pickarck** (murarz) **Józef Lisiak** (murarz) — wyrabiają po 220%.

Na pochwałę zasługuje ofiarna praca kierownika budowy **Eugeniusza Kwiecińskiego** odznaczonego Srebrnym Krzyżem Zasługi za budowę szkoły na Karolewie.

Dzięki ofiarnej pracy całej załogi już 1 września w nowowybudowanej bursie zamieszka młodzież pragnąca zdobyć zawód.

(zk)

Od guzika do gotowego płaszcza — Co będzie można kupić w hali targowej MHD?

Przy ul. Piotrkowskiej nr 317, Miejski Handel Detaliczny odda już wkrótce do użytku **halę targową.** Dotychczas otwarto **kilka stoisk** na zewnątrz hali. W stoiskach można nabywać wszystko, od guzików począwszy, a skończywszy na gotowych płaszczach. Wewnątrz hali trwają jeszcze remonty, które zbliża ją się ku końcowi.

Po przeprowadzeniu remontów oddanych będzie **20 nowych stoisk** różnych branż.

Bezpłatne porady dentystyczne

Do Zakładów **im. J. Stalina, Armii Ludowej i Barlickiego** przybędą dzisiaj specjalne ekipy lekarzy - dentystów, asystentów oddziału stomatologicznego kliniki Akademii Medycznej, aby udzielić **bezpłatnej pomocy dentystycznej robotnikom zakładów.** Porady będą się odbywały od godz. 8 do 14.

Powyższy czyn lekarzy jest realizacją ich zobowiązań lipcowych.

(th)

Wielkie pokazy lotnicze w Tygodniu LL

Wczoraj w lokalu Ligi Lotniczej w Łodzi odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu Święta Lotnictwa i V Tygodnia LL.

Tydzień trwający od 19 do 26 sierpnia wypełniony będzie wieloma atrakcyjnymi imprezami. Liczne wycieczki na lotnisko i wieżę spadochronową, wystawa, prelekcje, filmy, loty propagandowe oraz książki zapoznają nas z zadaniami i pracą lotnictwa.

22 sierpnia Liga Lotnicza organizuje w Łodzi wielkie pokazy lotnicze.

Imprezy rozrywkowe uzupełnią program Tygodnia.

Notatnik łódzki

✻ **W lokalu PZPR przy ul. Południowej 11** odbędzie się dzisiaj o godz. 9 w pierwszym terminie i o godz. 9.30 w drugim terminie, walne zgromadzenie przedstawicieli PSS.

✻ **Studenci powracający z wczasów** akademickich, turnusu I, winni się zgłaszać do odnośnych Kom. Uczeln. ZSP w celu omówienia ich warunków bytowych w mies. wakacyjnych.

✻ **Wielki koncert muzyki operowej** odbędzie się dnia 2 sierpnia rb. o godz. 16 w teatrze przy ul. Więckowskiego 15.

Przedsprzedaż biletów prowadzi Miejski Ośrodek Informacji.

✻ **Skórzana walizka,** damska torebka z pieniędzmi, parasolka, peleryna i dwa psy setery czekają na roztargnionych właścicieli w MOI.

Najwięcej zgub przynoszą kierowcy łódzkich taksówek.

✻ **95 absolwentów** opuściło w lipcu mury Dwuletniej Średniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych Min. Budown. Miast i Osiedli.

Absolwenci szkoły, a więc murarze, stolarze, cieśle i in., pracując zawodowo pragnęliby jednocześnie pogłębiać swe wiadomości fachowe. Dobrze by więc było, gdyby DOSZ uruchomił w tym celu odpowiednie kursy.

REFLEKTOREM po ŁODZI

WIECZOROWĄ PORĄ...

Blondynkę spotkasz wieczorową porą, ale strzeż się jej. Grozi ci duże niebezpieczeństwo... Będziesz dużo podróżował... a w podróży... brunetka. Wieczorową porą... Platynowo włosa dziewoja śledzi z napięciem spod kapiących tuszem czarnych rzęs rozłożone na stole karty, karminowe usta szemrzą niebezpieczne lub wiele obiecujące słowa.

Rzecz nie dzieje się ani w średniowieczu, ani nawet w ubiegłym stuleciu. Nie dzieje się ani w obozie cygańskim, ani u rutynowanej, dyplomowanej wróżki. Dzieje się — o wstydzie — w pięknej bogato wyposażonej świetlicy CBT przy ul. Andrzeja 19-21, I to dość często.

Co na to kierownictwo świetlicy?

JESZCZE O PIASKU

Delegacja usmolonych po brwi malców zwróciła się dziś — już po raz drugi — do Reflektora Przyszli oni prosto z ogródków jordanowskich, — gdzie pozwolono im bawić się w piasku cały dzień.

Ale piasek ten miał być biały. A tymczasem jest czarny, bo już się zabrudził, a poza tym jest w nim dużo śmieci. Delegacja reprezentowała dzieci, które bały się wrócić do domu, w obawie przed gniewem rodzicielskim i jego karzącą ręką.

Dopiero na obietnicę Reflektora, że sprawę tę naświetli delegacja rozeszła się do domów.

Wobec tego, że Reflektor nasz wysoko sobie ceni dobre zdanie i szacunek jakim obdarzyli go najmłodsi — prosimy w imieniu tych ostatnich — o wymienienie piasku w ogródkach jordanowskich na świeży i czysty.

NIE ZAWSZE „PRIMA APRILIS"

W drogerii przy ul. Nowotki nr 101 w dwóch oknach wystawowych widnieją napisy, że w sklepie można nabyć ekstrakt piwny.

Niestety, w sklepie nabyć można tylko bezpłatną informację, że ekstraktu chwilowo nie ma. Ten stan rzeczy trwa już dość długo.

Sprawa nie jest wielkiej wagi, ale niby po co wprowadzać ludzi systematycznie w błąd, kiedy 1 kwietnia jest tylko raz na rok.

Niedziela 29 LIPCA
Marty
JUTRO: Abdona

WAŻNE TELEFONY:

Kom. Miejska M.O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe	104-44 134-15 117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

DYŻURY APTEK

DZISIEJSZEJ NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

NIEDZIELA, 29. VII:

A. S. nr 6 (Piotrkowska 165), A. S nr 46 (Narutowicza 6), A. S. nr 15 (ul. Rzgowska 147), A. S nr 20 (Więckowskiego 21), A. S. nr 31 (Karolewska 48), A. S. nr 3 (Napiórkowskiego 41).

PONIEDZIAŁEK, 30. VII:

A. S. nr 2 (Piotrkowska nr 95) A. S nr 8 (Armii Czerwonej 53), A. S. nr 28 (Zgierska 63), A. S nr 51 (Plac Wolności 2), A. S. nr 30 (Nowotki 91), A. S. nr 32 (Rzgowska 51), A. S. nr 5 (Gdańska 23).

Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie).

TEATRY

PAŃSTW. TEATR NOWY (ul Więckowskiego 15) Gościnne występy Opery Śląskiej — o godz. 15 „Casanova", — o godz. 19.30 „Fontanna Bachczysaraju", dn. 30.7. o godz. 19 „Janek" i „Verbum Nobile".

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul Obrońców Stalingradu nr 21) o godz. 19.15 „Grzesznicy bez winy". — 30. 7. nieczynny.

CO? gdzie? KIEDY?

TEATR MAŁY (ul. Traugutta 1) — o godz. 19.30 **„Wodewil warszawski** — czyli **Śluby murarskie".** Ostatni raz. dn. 30. 7. nieczynny.

TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz 19.15 „Czardaszka", dn. 30. 7. nieczynny.

TEATR LETNI (ul. Piotrkowska nr 94) o. godz. 20 „Mąż i żona", dn. 30. 7. nieczynny.

KINA

NIEDZIELA, 29. VII.

ADRIA (ul. Stalina nr 1) nieczynne.

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — **„Zasadzka"** — godz. 16 18, 20; poranek 11, dozw. od lat 14.

BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) — **„Złote jezioro"** — godz. 16, 18, 20 — poranek 11 — dozw. od lat 12.

GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) — „Program rozmaitości" nr 24/51, PKF nr 31/51, „Kobiety naszych dni", „Siliniki pracują", „W kraju socjalizmu" — godz. 17, 18, 19, 20, 21. Program dla najmłodszych — „Kopciuszek" — godz. 11.30, 15.30.

MŁODA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młodz. **„Król Lavra"** — progr. składany — godz. 14, 16, 18, 20; Poranek — „Ostatni Mohikanin" — godz. 10, 12.

MUZA (ul. Pabianicka 173) **„Skarb"** — godz. 16, 18, 20; poranek 11; dozw. od lat 10.

POLONIA (ul. Piotrkowska 67) — **„Bitwa o szyny"**, dod. **„O nowe jutro"** — godz. 16.30, 18.30, 20.30; poranek 11.30; — dozw. od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego nr 74) — **„Milcząca barykada"** — godz. 16, 18, 20; poranek 11; dozw. od lat 14.

REKORD (Rzgowska 2) — **„Tchórz"** — godz. 16, 18, 20; poranek 11; — dozw. od lat 14.

ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178 — (dla młodz.) — **„Dwaj panowie F"** — godz. 16, 18, 20; poranek 11.

ROMA (ul. Rzgowska 84) **„Wiosna w Sakenie"** — godz. 16, 18, 20; poranek 11; dozw. od lat 7.

SOJUSZ (Nowe Złotno) — **„Śmiali ludzie"** godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 7

STYLOWY (ul. Kilińskiego 123) — **„Zabawna historia"** — godz. 16, 18, 20; poranek 11; — dla młodz. niedozw.

ŚWIT (Bałucki Rynek 1)— **„Mussorgski"** — godz. 16, 18, 20; — dozw. od lat 7; poranek — **„Słoń i mrówka"** — progr. skład. — godz. 11.

TATRY (Sienkiewicza 40) **„Cztery serca"** — godz. 16, 18, 20; poranek 11.30; dozw. od lat 12.

WISŁA (Daszyńskiego 1) **„Śpiew jest pięknem życia"** — godz. 16.30, 18.30, 20.30; poranek 11; dozw. od lat 12.

WŁÓKNIARZ (ul. Próchnika 16) — **„Pustelnia Parmeńska"** II ser. — godz. 16.30, 18.30, 20.30; por. 11; dla młodz. niedozwolony

WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego 16) Nieczynne z powodu remontu.

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Wesołe zawody"** godz. 16, 18, 20; poranek 11; — dozw. od lat 14.

PONIEDZIAŁEK, 30. VII.

ADRIA (ul Stalina nr 1) nieczynne

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — **„Zasadzka"** — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

BAŁTYK (ul. Narutowicza nr 20) — **„Złote jezioro"** — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 12.

GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) — **„Program rozmaitości"** nr 24/51, PKF nr 31/51, „Kobiety naszych dni", „Siliniki pracują", „W kraju socjalizmu" nr 2/51; — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.

MŁODA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młodz. **„Król Lavra"** — progr. składany: godz. 16, 18, 20

MUZA (ul. Pabianicka 173) **„Skarb"** godz. 18, 20; dozw. od lat 10.

POLONIA (ul. Piotrkowska 67) — **„Bitwa o szyny"** — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE (ul Żeromskiego nr 74) — **„Milcząca barykada"** — godz. 18 20; dozw. od lat 14.

REKORD (Rzgowska 2) — **„Bitwa Stalingradzka"** — I ser. — godz. 18, 20; — dozw. od lat 12.

ROBOTNIK (ul Kilińskiego 178) — dla młodz. — **„Dwaj panowie F"** — godz. 16 18, 20.

ROMA (ul. Rzgowska 84) **„Wiosna w Sakenie"** — godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

SOJUSZ (Nowe Złotno) — nieczynne.

STYLOWY (ul Kilińskiego nr 123) **„Zabawna historia"** godz. 18, 20, dla młodz. niedozw.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — **„Mussorgski"** godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

TATRY (Sienkiewicza 40) **„Cztery serca"** — godz. 16, 18, 20; — dozw. od lat 12.

WISŁA (Daszyńskiego 1)— **„Śpiew jest pięknem życia"** godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 12.

WŁÓKNIARZ (ul Próchnika 16) — **„Pustelnia Parmeńska"** II seria — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dla młodz. niedozw.

WOLNOŚĆ (ulica Napiórkowskiego 16) — Nieczynne z powodu remontu.

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Wesołe zawody"** godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

84.000 dokumentów o życiu i pracy M. Gorkiego

Archiwum M. Gorkiego, w którym znajduje się ponad 84 tysiące rozmaitych dokumentów mających związek z życiem i twórczością pisarza — jest systematycznie uzupełniane przez autografy pisarza i materiały naświetlające jego działalność.

E. Pieszkowa oddała niedawno do archiwum Gorkiego 300 listów pisarza, które stanowią wyjątkowo ciekawy materiał odnoszący się do lat 1895—1906.

Listy te naświetlają stosunek znakomitego pisarza do ważniejszych wydarzeń życia literackiego i społecznego w tym okresie.

Wiele listów pisał Gorki pod bezpośrednim wrażeniem wypadków z 9 stycznia 1905 r., kiedy to rząd cara Mikołaja II zmasakrował pokojową demonstrację robotników na Placu Pałacowym w Petersburgu.

Z materiałów zainwentaryzowanych w archiwum Gorkiego wymienić należy 2400 rękopisów, utworów artystycznych i artykułów literacko-krytycznych pisarza, ponad 8 tysięcy jego listów prywatnych do różnych osób, kolektywów i instytucji.

40 tysięcy listów korespondentów Gorkiego, 950 rękopisów różnych autorów, z uwagami i poprawkami M. Gorkiego oraz inne ciekawe dokumenty.

W świetle reflektorów na stadionie
tysiące łodzian podziwiały
występy Zespołu im. Aleksandrowa

Na jaskrawo oświetlonej reflektorami estradzie ustawili się artyści. Jednakowe żołnierskie mundury, skromne i bez pretensjonalne. Pojawienie się na estradzie lekko zgarbionej postaci o siwych włosach i przyjaźnie patrzących oczach, dwudziestotysięczna rzesza publiczności zgromadzona na stadionie „Włókniarza" powitała hucznymi oklaskami. To Borys Aleksandrow, kierownik 270-osobowego zespołu, artysta ludowy, laureat Nagrody Stalinowskiej, syn założyciela zespołu: Aleksandra Aleksandrowa.

Koncert rozpoczął się. Najpierw Hymny Narodowe obydwu krajów. Później „Kantata o Stalinie" — utwór założyciela zespołu — Aleksandra Aleksandrowa. Później pieśni ludowe i żołnierskie.

Urzekają one swym pięknem i pozostają na długo w pamięci. Śpiewają je soliści z towarzyszeniem chóru, soliści, którym wspaniałych głosów, doskonale postawionych, o ogromnej skali mogą pozazdrościć wszyscy artyści operowi.

Zespół żyje swą pieśnią. W wykonanie jej wkłada całą swą duszę, duszę człowieka radzieckiego, człowieka narodu tak muzykalnego, jak żaden inny.

Nie darmo zespół im. Aleksandrowa poszczycić się może Orderem Czerwonego Sztandaru. Wspaniałe wyniki, jakie osiągnął w ciągu swej 28-letniej pracy, ogromne zasługi w dziale doskonalenia formy, w dziale udostępnienia sztuki najszerszym masom — to dorobek, jakim nie może poszczycić się żaden inny zespół muzyczny świata.

Z czym występuje zespół?

— W jego repertuarze obok starych ludowych pieśni rosyjskich i klasycznej muzyki operowej — znajdziemy przede wszystkim piosenkę żołnierską. Piosenkę, po raz pierwszy bodaj w swoich dziejach podniesioną do wyżyn sztuki, przetworzoną w arcydzieło muzyczne.

Niespodzianką, jaką nam przygotował zespół — były ludowe pieśni polskie. Oto „Krakowiak", w którym kilka zwrotek śpiewa chór po rosyjsku, a kilka po polsku. A później „Kasia" i „Hej ty Wisło". Burza niemilknących oklasków i okrzyków była wyrazem wdzięczności za trud starannego opracowania tekstów polskich.

Na zdjęciu jeden z fragmentów niezapomnianych występów zespołu im. Aleksandrowa na stadionie łódzkiego Włókniarza.

Po pieśniach nastąpiły tańce. „Rosyjski" wykonała grupa dziewcząt i żołnierzy. Piękny to był obraz — migające w świetle reflektorów barwne stroje dziewcząt poruszających się z lekkością, wdziękiem i swobodą na estradzie.

Taniec „Żołnierski" wywołał nie tylko śmiech swą pełną dowcipu koncepcją, ale i podziw dla niezwykłej akrobatycznej niemal zręczności artystów.

Ale największy podziw wzbudził taniec kawaleryjski z szablami. Był to wspaniały taniec połączony z walką na szable. Niespotykana zręczność w fechtunku, walka w rytmicznym tańcu wywoływały niezapomniane wrażenie. Szczękowi szabel nacierających na siebie dwu tańczących szeregów towarzyszyły snopy iskier wytryskujące przy każdym starciu się szabli. I tak numer programu, za numerem — wszystkie budziły podziw, wszystkie przyjmowane burzą oklasków — były dowodem, że robotnicza Łódź kocha prawdziwą, wielką sztukę.

Gorące, serdeczne przyjęcie zespołu przez łodzian niech będzie podziękowaniem za niezapomniane przeżycia, jakich nam dostarczył.

T. W.

Autor i reżyser „Zwycięstwa"
opowiada o sobie

J. WARMIŃSKI

Nagrodę Państwową II stopnia otrzymał Janusz Warmiński za sztukę „Zwycięstwo", jej inscenizację i reżyserię.

Janusz Warmiński jest twórcą młodym. Jego sztuka — „Zwycięstwo" to debiut sceniczny artysty, który słusznie można nazwać podwójnym zwycięstwem, ponieważ tematyka sztuki związana ze współczesnymi przeobrażeniami życia stanowi udany przełom w dotychczasowej twórczości scenicznej.

Oto, co mówi sam autor o sobie:

Urodziłem się w Warszawie w roku 1922. Ojciec pracował jako mechanik w fabryce — „Parowozów". Wykształcenie średnie uzupełniłem podczas okupacji, składając w roku 1940 egzamin dojrzałości. Następnie uczęszczałem na wydział prawny tajnego uniwersytetu oraz do podziemnej szkoły dramatycznej.

Po aresztowaniu rodziców i dwóch braci, którzy zostali zamordowani przez hitlerowców ukrywałem się pod Warszawą W 1945 r. zaangażowałem się do Teatru Miejskiego w Łodzi, gdzie miałem możność uzupełnić swoje studia artystyczne. Tu złożyłem egzamin aktorski i wyjechałem do Poznania, gdzie pracowałem jako asystent reżysera.

W 1947 r. wróciłem do Łodzi i zaangażowałem się do Teatru Wojska Polskiego, a jednocześnie uczęszczałem do Państwowej Szkoły Teatralnej na wydział reżyserski, której rektorem a jednocześnie jednym z wykładowców był — Schiller. Jemu to zawdzięczam przygotowanie do zawodu reżyserskiego.

Współpraca moja z Teatrem Nowym datuje się od roku — 1949 tj. od momentu założenia go przez grupę młodych aktorów. W teatrze tym rozpocząłem pierwszą samodzielną pracę reżyserską.

Atmosfera i założenia ideologiczne Teatru Nowego były dla mnie bodźcem do zbliżenia się do twórczej metody realizmu socjalistycznego. Sukces sztuki „Zwycięstwo" zawdzięczam zgranemu kolektywowi Teatru Nowego.

Co czytać?

M. THOREZ — MARSYLIANKA I MIĘDZYNARODÓWKA.

Książka przywódcy i teoretyka francuskiego ruchu robotniczego omawia treść i znaczenie dwóch rewolucyjnych pieśni: Marsylianki i Międzynarodówki. Jest to zarazem piękny wykład o związku pomiędzy patriotyzmem a internacjonalizmem.

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarta — siódma. (730)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—9, 3—5, Piotrkowska 106

Dr TEMPSKI specjalista skórne, weneryczne, włosów, moczopłciowe Piotrkowska 114. (734)

KUPNO — SPRZEDAŻ

PEKIŃCZYKI białe szczeniaki czystej rasy sprzedam 22 Lipca 29/14.

FOTOGRAFIE nagrobkowe. Wykonanie 7 dni Lementowski Warszawa, Nowy Świat 30. Informujemy listownie. (176)

LOKALE

DWIE panienki poszukują pomieszczenia przy rodzinie. Zgłoszenia Gdańska 12—10 Sowińska. (4900)

ZAMIENIĘ pokój samodzielny w Krakowie na taki w Łodzi. — Oferty Prasa Piotrkowska 104a „208010". (4829)

KABRIOLET Ford-Eifel po remoncie tanio sprzedam. Tel. 172-81. (4877)

KUPIĘ głęboki wózek czeski Łódź, Krawiecka 20 tel. 125-67. (4935)

DEKARSKĄ drabinę linkową 30 m stan dobry okazyjnie kupię. Wiadomość Prasa Piotrkowska 104a „Drabina". (4934)

ZAOFIAROW PRACY

POTRZEBNA zaraz kobieta w średnim wieku do pracowni toreb Rzgowska 9 sklep. (4886)

GOSPOSIA w średnim wieku samodzielna, uczciwa potrzebna od zaraz. Referencje. Warunki bardzo dobre. Zgłaszać się od dnia 31 lipca br. godz. 8—9 Piotrkowska 82 m. 14.

NAUKA I WYCHOW.

KURSY SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWE, Kościuszki 68 rozpoczynają wykłady 6 sierpnia. (4864)

ZGUBY

UNIEWAŻNIA się zagubione pokwitowanie nr 2699 sklepu komisowego MHD nr 93 ul. Piotrkowska 21 na nazwisko, Pacanowska Marketa. (4931)

ZGUBIONO legitymację kolejową 863082 na nazwisko Oleszczak Euzebiusz Karsznicę. (911)

Popieraj TPD

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanych ślusarzy, elektromontera, robotników gospodarczych, transportowych i stolarzy zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Łodzi, ul. PKWN nr 9/11.** Zgłoszenia osobiste do Sekcji Personalnej. (909)

Prządki, przewijaczki, uczniów (ce) na tkalnię i przędzalnię, **tkaczy (ki), robotników gospodarczych, transportowych, tokarzy, ślusarzy, pracowników** do straży przemysłowej i pożarnej zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Kunickiego w Łodzi ul. Rembielińskiego 2/42.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny, ul. Żeromskiego 137. (910)

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. Obrońców Stalingradu 21. Telefon 150-36

Dziś o godz. 19.15
Dramat w 4 aktach Aleksandra Ostrowskiego

„Grzesznicy bez winy"

Reżyseria: MARIA MALICKA
Scenografia: MARIAN BOGUSZ

Udział biorą: Maria Malicka, Hilda Skrzydłowska, Helena Święcicka, Natalia Szymańska, Zbigniew Jabłoński, Zygmunt Nowicki, Wojciech Rajewski, Eugeniusz Stawowski, Zygmunt Urbański, Jerzy Walczak.

Zamówienia na ulgowe bilety od Zw. Zawodowych i Instytucji przyjmuje sekretariat teatru od godz. 8 do godz. 14 i od 18. (743)

Wykwalifikowanych ślusarzy, tokarzy i robotników (ce) gospodarczych zatrudnią natychmiast **Zjednoczone Zakłady Przemysłu Gumowego w Łodzi ul. Limanowskiego 156.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. (902)

Tkaczy (ki), uczniów (ce) na tkalnię i przędzalnię oraz **robotników gospodarczych** zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny Łódź, ul. Ogrodowa 17.

Wykwalifikowanych tokarzy, ślusarzy, tkaczy (ki) i robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Jedwabniczego im. Gen. W. Wróblewskiego w Łodzi ul. Hipoteczna 7/9.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. (903)

Nakładaczki, odbieraczki, robotników (ce) gospodarczych oraz **pomocników introligatorskich** (mężczyzn i kobiet) zatrudni natychmiast **Centrala Wydawnicza Druków Drukarnia nr 2 w Łodzi ul. A. Struga 63.** Zgłaszać się do Działu Personalnego. (905)

Wykwalifikowanych ślusarzy, prządki i pomoc na maszyny obrączkowe, **tkaczy (ki), blacharza, kowala i robotników gospodarczych** przyjmą **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. I Dywizji Kościuszkowskiej w Łodzi ul. Łąkowa 23/25.** Zgłoszenia osobiste do Działu Personalnego. (896)

Robotników transportowych, gospodarczych i pracowników do straży przemysłowej zatrudnią **Łódzkie Zakłady Meblarskie w Łodzi ul. Zgierska 69.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. (908)

Maszynistki ze znajomością księgowości niepracującej poszukuję. Oferty Prasa, Piotrkowska 104 a „Solidność". (4871)

Zgodnie z zarządzeniem Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi nr ZP. 1 b-61/18/51 z dnia 15 maja 1951 r. powiadamia się, iż przyjmowanie interesantów zgłaszających odwołania i zażalenia w sprawach związanych z działalnością Kolei Wąskotorowych Kujawskich odbywać się będzie w każdy poniedziałek, a jeżeli poniedziałek jest dniem wolnym od pracy, w najbliższy dzień powszedni w godz. 10—11 i 17—18 przez Naczelnika Zarządu, a w razie nieobecności tegoż przez jego zastępcę — w Krośniewicach — M. (912)

ś. † p.

Marcinkowski Władysław

MISTRZ MALARSKI
Członek Cechu Rzemiosł Różnych
i Pomocniczej Spółdz. Rzem. B. B.
zmarł w dn. 26. VII. 51 r.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 29. VII. 1951 r. o godz. 15 z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 87 na Stary Cmentarz przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia się wszystkich Kolegów i Przyjaciół Zmarłego.

Nieutulona w żalu

(4932) ŻONA, SYNOWIE I RODZINA.

WYGNANIE WŁADCY (1)

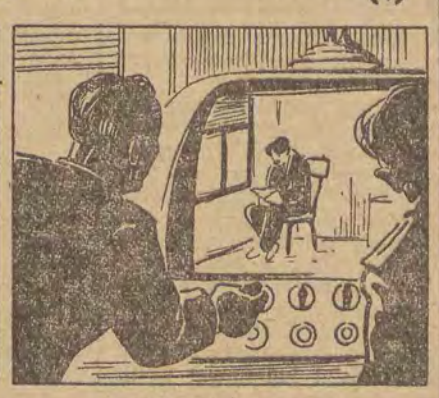

Za rzeką rozległy się pojedyncze strzały. Starszy sierżant Panszin skierował w tę stronę szkła infraczerwonej lornety, umożliwiającej widzenie nocą na dalekie odległości.

Widok zasłaniał jednak lasek rosnący na przeciwległym brzegu. Strzelanina stawała się coraz częstsza. Jazgot pistoletów maszynowych mieszał się z urywanym poszczekiwaniem psów.

Po chwili Panszin zauważył, że z lasu wybiegł człowiek.

Biegnący rzucił się w nurty rzeki. W tym momencie z lasu wyłoniła się pogoń. Żołnierze otworzyli regularny ogień w kierunku płynącego.

— Widocznie trafili go — pomyślał Panszin, widząc, że uciekinier tuż przy brzegu począł tonąć.

— Ot, zuch — wyrwało mu się, gdy zobaczył, że strzelec z jego patrolu, nie zważając na gęsto padające strzały skoczył do rzeki i wyciągnął tonącego...

Nieco później w gabinecie dowódcy 20 pogranicznego odcinka toczyła się rozmowa. Przybyły ze stolicy major Komarow, inspektor bezpieczeństwa, zwrócił uwagę dowódcy straży:

— W kwadracie „Siedmiu dębów" należy uzupełnić linię infraczerwonych automatycznych aparatów sygnalizacyjnych. Jest tam wzgórze, za którym udało się porucznikowi Chińskiemu przemknąć niespostrzeżenie. Gdyby nie pies Rex, zaskoczyłby waszych strażników.

— A poza tym — mówił dalej major — należy zwrócić jeszcze baczniejszą uwagę na uciekinierów przebywających w strażnicy. Interesuje mnie zwłaszcza ten ranny. Jak się czuje.

— Chodzi wam majorze o Kardana? Już dobrze. Rana okazała się na szczęście lekka.

— Mimo, że jest uciekinierem, że w czasie ucieczki został postrzelony, mój instynkt wywiadowczy mówi mi, że jest w nim coś podejrzanego. Zeznał, że był robotnikiem, a wygląda przecież na wykształconego i bardzo sprytnego. Zajrzyjmy do jego pokoju.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ WPŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATĘ

WYDAWCA:
Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik".

Redakcja i Administracja: Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Red. Nacz. 125-64, z-ca Red. Nacz. 228-32. Sekretarz odpowiedz. 204-75, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział korespondentów 207-18, sekretariat 217-82, dział kulturalno-oświat. 209-02, dział listów 143-80. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę miesięczną zł 4.05, kwartalną zł 12,15, półrocznie zł 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Odbito w Drukarni nr 4 Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki nr 2.

Sport

Przed Zlotem w Berlinie

Sztafety młodzieżowe przybyły do Łodzi

W chwili, gdy ZMPowcy dekorowali uroczyście swą salę w domu MDK, z dziewięciu punktów województwa łódzkiego wyruszyły Młodzieżowe Sztafety Pokoju, niosąc meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych z okazji III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

Z Kutna i Łowicza, Skierniewic i Rawy, z Tomaszowa i Radomska, z Wielunia, Sieradza i Zduńskiej Woli zdążał do Łodzi barwny korowód motocykli.

Pierwsze sztafety przybyły już o godz. 17. Motocykliści — ZMP-owcy przyjechali z Radomska, Tomaszowa i Piotrkowa. Czekają na innych. Obok duża grupa młodych dziewcząt w strojach regionalnych. To mieszkanki wsi Godynice pow. sieradzkiego. Dziewczęta śpiewają.

Tłum ludzi gromadzi się wokół sztafety. Na motocyklach przymocowane są zwinięte pergaminy, przepasane wstążeczkami. Właśnie te rulony zawierają meldunki o wykonanych zobowiązaniach.

*

Wreszcie nadjechały sztafety z innych miast. Po ul. Piotrkowskiej sunie długi wąż aut i motocykli. Przejeżdżają przed gmachem Zarządu łódzkiego ZMP. Tu dołącza się sztafeta młodzieży łódzkiej. Teraz wszyscy jadą na ul. Traugutta do pięknie udekorowanej sali MDK, gdzie odbyła się uroczysta akademia.

PŁYNĄ MELDUNKI

Młodzież ZMP z całym entuzjazmem realizowała podjęte zobowiązania. Teraz płyną meldunki o ich wykonaniu, które daje naszemu Państwu miliony złotych oszczędności.

Irena Przybysz z Zakładów Przem. Bawełn. im. Okrzei, delegatka na Zlot, podniosła swą bazę produkcyjną o 3 proc., podnosząc jednocześnie jakość produkowanego przez siebie materiału.

W Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych młodzieżowa brygada szybkościowych remontów zobowiązała się skrócić czas remontu maszyn i wykonała swe zobowiązanie w 175 proc., zaoszczędzając 14.700 złotych.

Młodzież z Zakładów im. W. Piecka w Żychlinie również wykonała większość swych zobowiązań Zlotowych. A wśród niej Barbara Jadzińska i Zofia Walczak, pracując przy wykonywaniu cewek transformatorowych, podniosły swą bazę ze 160 proc. na 180,7 proc.

*

Niesposób wszystko wyliczyć, bo co chwila reprezentant tego lub innego zakładu melduje o sukcesie swych kolegów.

Oto, w jaki sposób młodzież łódzka walczy o pokój. Jej walka to codzienna, jak najlepiej wykonywana praca, to wkład w realizację Planu 6-letniego.

Przewodniczący łódzkiego ZMP ob. Chabelski w swym przemówieniu, przerywanym wielokrotnie oklaskami młodzieży i okrzykami: Sta-lin, Bie-rut, Po-kój! — powiedział m. in.:

— Zlot będzie potężną manifestacją nie tylko młodzieży, ale wszystkich miłujących pokój ludzi. Jeszcze bardziej zmobilizuje on setki, miliony bojowników do armii pokoju, będzie on wymianą wspaniałych doświadczeń pracy, walki i dorobku kulturalnego, jeszcze mocniej zewrą się nasze szeregi i silniejszy stanie się uścisk młodych dłoni, które przeszkodzą imperialistom w ich zbrodniczych zamierzeniach.

Hebda zwycięża

Piotrowski wyeliminował Bratka

W Sopocie w dalszym ciągu trwają rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Polski. Cieszą się one wielkim powodzeniem wśród wczasowiczów.

Wielokrotny mistrz Polski i nasz reprezentacyjny gracz Józef Hebda mimo swego wieku odnosi zwycięstwa, wykazując w dalszym ciągu dobrą formę.

Hebda pokonał Niestroja 6:1, 6:0, 6:0, a z Ukleją wygrał 6:1, 6:1 i 6:0.

Niespodzianką był mecz młodego gracza Piotrowskiego z Bratkiem. Piotrowski wykazał dobrą formę, zwyciężając Bratka w trzech setach 7:5, 6:4 i 6:2. W następnym spotkaniu Piotrowski trafił na Chytrowskiego, z którym przegrał po bardzo zaciętej walce w 5 setach. Wyniki setów były następujące: 6:3 dla Chytrowskiego, 7:5 dla Piotrowskiego, 6:1 dla Chytrowskiego, 6:2 dla Piotrowskiego i ostatni set wygrał Chytrowski 6:2, eliminując w ten sposób Piotrowskiego, który zasłużył na pochwałę za ambitną i piękną grę.

Dzień bez rekordów

Lekkoatleci „Włókniarza" na starcie

Wczoraj rozpoczęte zostały Centralne Mistrzostwa Lekkoatletyczne ZS Włókniarza. Na starcie stanęło około 70 zawodników zgłoszonych z całej Polski.

Do zawodników przemówił p.o. przewodniczący ŁKKF Borowski. Zawodników do defilady przygotował sekretarz W. Jóźwiak. Po odegraniu Międzynarodówki flagę na maszt wciągnął Będkowski w asyście Słomczewskiej i Mitanowej.

Wyniki pierwszego dnia zawodów były następujące:

Bieg 100 m kobiet 1) Słomczewska (Łódź) 12,9, 2) Białobrzeska (Łódź) 13,3, 3) Zborowska (Krosno) 13,4.

Bieg 100 m mężczyzn 1) Będkowski (Sosnowiec) 11,0 2) Kulkowicz (Sosnowiec) 11,1, 3) Jaraczewski (Łódź) 11,2.

Bieg 110 m przez płotki: 1) Tułecki (Łódź) 16,3 2) Durajski (Pabianice) 16,7, 3) Tyła (Łódź) 18.

Bieg 400 m 1) Puchowski (Łódź) 53,2, 2) Kolonko (Sosnowiec) 55, 3) Bren (Sosnowiec) 56.

Bieg 500 m kobiet 1) Adamczewska (Żyrardów) 1.27,3, 2) Konier (Kraków) 1,29, 3) Góral (Kraków) 1.29,3.

Bieg 800 m 1) Żarczyński (Kalisz) 2,3, 2) Pastusiak (Łódź) 2.4,4 3) Dychto (Pabianice) 2.5.

Bieg na 5000 m 1) Szewczyk (Łódź) 15.59,2, 2) Milczarek (Kalisz) 16.57,4, 3) Nowak (Łódź) 17.03,8 Szewczyk biegł przez cały czas samotnie.

Skok wzwyż kobiet 1) Mitan (Kraków) 1,35, 2) Różalska (Sosnowiec) 1,35, 3) Konier (Kraków) 1,35.

Skok w dal mężczyzn 1) Szygula (Ozorków) 6.48, 2) Woźniakowski (Łódź) 6.31, 3) Będkowski (Sosnowiec) 6.24.

Pchnięcie kulą 1) Prywer (Łódź) 14,74, 2) Kruszewski (Pabianice) 12,74, 3) Hane (Kalisz) 12,27

Rzut oszczepem 1) Szulc (Łódź) 51,82, 2) Hane (Kalisz) 49,93. 3) Rytczak (Łódź) 45.

Dziś o godz. 10 na stadionie przy Al. Unii nastąpi dokończenie mistrzostw.

Możemy się uczyć chodzenia po szczytach

Okręg Łódzki Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego przyjmuje zgłoszenie na Kurs Wspinaczki Górskiej, który odbędzie się w dniach od 5 sierpnia do 12 sierpnia w Skałkach Kroczyckich. Zapisy przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela sekretariat PTT-K O/Ł, Łódź, Sienkiewicza 13 pokój 35 codziennie od godz. 9 do 15.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Dziś odbędą się następujące imprezy sportowe:

Godz. 10 na boisku przy Al. Unii nastąpi dokończenie Centralnych Mistrzostw Lekkoatletycznych Zrzeszenia Sportowego Włókniarz. Udział biorą zawodnicy z całej Polski.

Godz. 11 na stadionie Widzewa rozegrany zostanie mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi między Widzewem a drużyną z Chodakowa.

Godz. 17.30 na stadionie przy Al. Unii odbędzie się mecz piłkarski o wejście do II Ligi piłkarskiej pomiędzy ŁKS Włókniarz Ib, a CWKS Ib. W przerwie tego meczu nastąpi uroczyste wręczenie odznak SPO zdobytych przez bokserów Włókniarza.

Węgrzy wygrali 1:0 w Krakowie

WĘGRZY: Kamoras, Buzansky, Debrecenyi, Kiss, Soyka, Bablena, Aspirany, Csuberda, Vilezal, Molnar.

GWARDIA: Jurowicz, Dudek Flanek, Mamoń, Szczurek, Wapiennik, Mordarski, Gracz, Kohut, Patkolo (Gamaj), Piątek (Kotaba).

Sędzia Bukowski.

Wygrana 1:0 jest stanowczo za nikła jeśli zauważyć, że przez cały okres goście byli drużyną wybitnie przeważającą. Lepsi technicznie, wytrzymalsi i o doskonałych warunkach fizycznych (zwłaszcza obrona i pomoc) już po kwadransie opanowali boisko.

80 procent gry toczyło się na połowie Gwardii, a niski punktowo wynik utrzymał się tylko dzięki Jurowiczowi. W Gwardii zawiódł zupełnie atak. Niewiele pomogły zmiany — przed przerwą Kotaba grał za Piątka (Gw. Szczecin) i na pół godziny przed końcem Gamaj za Patkolo.

Pomoc węgierska wytrąciła naszych zupełnie z uderzenia. Na poziomie był tu jedynie Mamoń, który kilkakrotnie zlikwidował groźne przeboje Węgrów.

Zwycięska bramka padła w 3 minuty po przerwie ze strzału Csuberdy po kornerze. Jurowicz był bezradny. Idealną pozycję do wyrównania miał w 8 min. Patkolo, nie trafił jednak do pustej bramki. W moment później taką samą sytuację zapaścili Węgrzy.

Na ogół niewiele było interesujących momentów, a chwilami gra była wręcz nudna, zwłaszcza pod koniec, gdy Węgrzy zwolnili tempo i grali raczej na utrzymanie wyniku, a Gwardia nie miała siły na poprawę wyniku.

J. ROTTER

Przypominamy Czytelnikom „Dziennika Łódzkiego", że w poniedziałki i czwartki, w godzinach od 16 do 18 w lokalu Redakcji przy ul. Piotrkowskiej 96, III piętro, pokój 306 nasz adwokat udziela bezpłatnych porad.

Obóz pływacki „Gwardii" w Tuszynie

Najlepsi pływacy ZS Gwardia przyjadą z całej Polski do Łodzi by w ośrodku sportów letnich w Tuszynie przejść trening przed Spartakiadą.

Kierownikami tego obozu będą najlepsi trenerzy pływania. Obóz rozpocznie się 5 sierpnia.

Na liście uczestników obozu znajdujemy szereg popularnych w Polsce zawodników z rekordzistą Polski Proclem na czele.

Kurs dla kierowców samochodowych

W pierwszych dniach sierpnia Okręg Łódzki Polskiego Związku Motorowego uruchamia kolejny turnus szkoleniowy kierowców samochodowych i motocykli.

Kurs trwać będzie trzy miesiące. Szkolenie odbywać się będzie w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 167. Opłata za kurs wynosi 100 zł.

Zgłoszenia na kurs przyjmowane są przez Sekretariat OŁ PZM w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 167 telefon 278-43 w godzinach od 10 do 12 i od 16 do 19 codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel.

GŁOSY i odgłosy

Komu potrzebny numer butów kontrolera?

Jadąc tramwajem dn. 16 b. m. nr. 5 z Chojen do pl. Niepodległości, stwierdziłem, że zapomniałem zabrać legitymacji tramwajowej. Za późno było po nią wracać, ponieważ jechałem do pracy. Kontroler i konduktor uznali moje wyjaśnienie za wystarczające i nie czynili mi przeszkód w dalszej jeździe.

Po południu wracając z pracy ze Zgierza również spotkałem się z kontrolą. Kontroler odebrał mi bilet mrucząc pod nosem:

„Znamy takich... itp" Gdy oburzony jego niewłaściwym zachowaniem się poprosiłem o pokazanie mi numeru służbowego odpowiedział: „Może pan wziąć numer moich butów" i wyskoczył.

Podaję, że zajście miało miejsce w ostatnim wagonie tramwaju odchodzącego ze Zgierza o godz. 17,45.

T. J.

(nazwisko i adres znane redakcji)

Dlaczego jeden lokator ma dwie komórki a drugi żadnej

Mieszkam przy ul. Poznańskiej 5 m. 46, dom ten należy do ob. Jędrzejewskiej.

Tak się złożyło, że wprowadzając się nie otrzymałem komórki. Obecnie nie mam — gdzie złożyć węgla, który mi przyznano. Stawia mnie to w kłopotliwej sytuacji, tym bardziej, że żona moja spodziewa się rozwiązania. W domu tym mieszkają lokatorzy którzy mają po dwie komórki. Zwracałem się do nich z prośbą o odstąpienie jednej, lecz żaden z nich nie chciał się na to zgadzić.

Komitet blokowy, którego jestem wiceprzewodniczącym również jest bezsilny. Interwencja przewodniczącego u. ob. Kutrowskiego jednego z lokatorów mającego 2 komórki — nie pomogła, a DRN — twierdzi, że nie ma prawa zabrać lokatorowi komórki. Zapytuję DRN czy lokatorzy zajmując mieszkania mieli prawo zająć po dwie komórki.

Z. Walencki

*

Uważamy, że ob. Walencki słusznie jest oburzony aspołecznym podejściem do jego kłopotów sąsiadów posiadających po dwie komórki i uważamy, że DRN winna ingerować w tej sprawie.

Red.

Echo GŁOSÓW

BĘDZIE ŚWIATŁO W OZORKOWIE

Gotowa linia elektryczna w Ozorkowie zostanie uruchomiona natychmiast po wykończeniu stacji w Zgierzu oraz po ustawieniu drugiej stacji w Ozorkowie.

Zakończenie tych prac przewidziane jest około 1 sierpnia br.

Odpowiedzi REDAKCJI

Mieszkańcy ul. Przedświt. — Przebudowa ul. Przedświt przewidziana jest w Planie 6-letnim. Oświetlenie wykonane będzie jeszcze w rb.

Góreczny Ireneusz Zgierz. — Cena biletu rowerowego za przewóz koleją wynosi za odległość od 1 do 30 km — 1 zł 80 gr od 31 do 100 km — 3 zł 30 gr.

Zawadzki Stefan. — Babczów.— Prosimy zgłosić się do Woj. Zarządu Przem. Terenowego. Łódź, Piotrkowska 51 Dział Personalny.

Leszek Szymczyk. — Prosimy zgłosić się do szkoły Metalowo-Odlewniczej w dniu 27 sierpnia br. Łódź ul. Kopernika 41 (sekretariat).

Sabina Rylska. — Sądzimy że droga, na którą weszła Pani jest właściwa.

JORGE AMADO (70)

ZAMARŁE MORZE

AUTORYZOWANY PRZEKŁ. Z PORTUGALSKIEGO MAŁGORZATA HOŁYŃSKA I EUG. GRUDA

Gumercindo przypomina sobie Godofreda, gdy ten błagał o pomoc dla „Canavieiras". Wszyscy ojcowie proszą w ten sam sposób. On też ma syna. Rzuca się w wodę.

Płynął z wysiłkiem, zmęczony żeglugą wśród burzy i ratowaniem Touficka. Miał przeciw sobie fale i wiatr. Coraz bardziej opuszczały go siły. Płynął jednak. Przybył w samą porę. Antonio uczepił się kadłuba wywróconego saveira, który wyglądał teraz jak wieloryb. Chwycił chłopca za włosy i rozpoczął drogę powrotną. Fale wciąż stawiały mu opór. Rekiny, które już pożarły Haddada, płynęły teraz w ślad za nimi. Gumercindo w zębach zaciskał nóż, a jedną ręką trzymał Antonia za włosy. Przed sobą widział Livię, prawie spokojną, Livię wyczekującą zmiany na lepsze. Livia urodziła mu syna. Livia, najpiękniejsza kobieta wybrzeża. Rekiny płynęły za nimi, zbliżały się z zastraszającą szybkością. Gumercindo tracił resztki sił. Nie widział już nawet Livii. Ledwie uświadamiał sobie, że musi płynąć, musi ratować syna Murada, a może własnego syna?... Livia, Livia szła przed nim. Wody były mocarne, wiatr zawodził jękliwie. On jednak płynął naprzód, przecinał fale, unosił na plecach syna... Czy to jego syn?

W pobliżu brudnego piasku przystani Santo Antonio poczuł się zupełnie wyczerpany. Puścił Antonia. Byli jednak tak blisko brzegu, że woda wyrzuciła chłopca do stóp Murada, który krzyknął: „Mój syn! Prędko po lekarza!"

Gumercindo pragnął dosięgnąć brzegu, ale stado rekinów zmusiło go do powrotu. Walczył z nimi za pomocą noża. Zranił kilka potworów, krew rozpłynęła się po wzburzonej wodzie. Rekiny uniosły ciało Gumercinda pod wywrócony „Paquete Voador".

*

W jakiś czas później burza ustała. Wzeszedł księżyc, Iemanja rozpostarła swe włosy na wodach, które zamknęły się nad Gumercindem, i uniosła go w tajemnicze głębie, do nieznanych Ziem Aioki, dokąd udają się dzielni, najdzielniejsi żeglarze...

Wiatr wyrzucił „Paqueta Voadora" na piasek przystani.

MORZE — TKLIWY PRZYJACIEL

Tu właśnie znikło ciało Gumercinda. Mestre Manuel zatrzymuje saveiro, opuszcza żagle. Na „Viajante sem Porto" znajdują się prócz Manuela: doktor Rodrigo, stary Francisco, Maneca Maozinha, Maria Clara i Livia. Livia nie płacze.

Na miejsce katastrofy przyjechał rankiem mestre Manuel i odwrócił „Paqueta Voadora". Tylko kadłub był z lekka uszkodzony, cieśla naprawił to w parę godzin. Manuel przyholował saveiro do przystani. Po Livię poszedł dopiero po obiedzie. Rosa Palmeirao i ciotka Livii pozostały przy dziecku. Maneca Maozinha zabrał się z Manuelem.

Tu znikło ciało Gumercinda. Wody teraz są spokojne, błękitne. Wczoraj były burzliwe, barwy ciemnozielonej. Oczom Livii woda wydaje się zastygłą, ołowianą taflą. Morze jakby zamarło pochłonąwszy ciało Gumercinda.

Milczą. Stary Francisco zapala świecę. Spuszcza parę kropel wosku na spodek i umocowuje świecę. Doktor Rodrigo nie wierzy, by świeca puszczona na wodę mogła dokładnie ustalić miejsce, w którym zatonął Gumercindo, ale głośno nie zdradza tych wątpliwości.

Powoli oddala się spodek ze świecą. Łagodnie kołysze się na falach. Podnosi się i opada, podobny do małego stateczku. Zły duch. Oczy wszystkich są w niego wpatrzone, usta milczą. Doktor Rodrigo widzi Gumercinda, jak wiezie rannego Trairę, jak ratuje „Canavieiras", ludzi zdanych na łaskę burzy, jak pomaga przemytnikom, aby spłacić długi. W wyobraźni starego Francisca ukazuje się bratanek przy sterze podczas jednej z licznych wspólnych podróży. Manuel dostrzega Gumercinda siedzącego wśród innych w „Farol das Estrelas", słyszy jego głos, widzi długie, ciemne włosy zarzucone w tył. Maria Clara przypomina sobie, jak ścigali się z Gumercindem przy dźwiękach jej pieśni. Maneca Maozinha myśli o wszystkich bójkach, które stoczył z Gumercindem, co wcale nie osłabiło ich przyjaźni. Tylko Livia nie widzi męża, tylko ona go nie dostrzega, tylko ona nie może go sobie przypomnieć. Tylko ona jeszcze ma nadzieję, że go spotka.

Świeca kręci się po wodzie. „Po ołowianej wodzie — myśli Livia — po wodach zamarłego morza, bez fal, bez życia". Spodek zatrzymuje się. Stary Francisco szepce:

— Tutaj.

Wszyscy spoglądają w głębinę. Mestre Manuel ściąga z siebie koszulę i rzuca w wodę. Maneca Maozinha idzie za jego przykładem. Obaj nurkują, wypływają na powierzchnię i znów dają nurka. Świeca oddala się szukając topielca. Mężczyźni wracają na saveiro.

Jutro stary Francisco każe sobie wytatuować na ramieniu imię bratanka obok imienia brata, ojca Gumercinda, i nazwy pięciu saveiros. Jedyne imię, którego Francisco nigdy nie pozwolił sobie wytatuować, to imię brata Leoncia. Człowiek ten nie ma własnej przystani. Może kiedyś na lewym ramieniu Francisca ukaże się imię syna Gumercinda, młodego Frederica. Livia jednak zabierze go chyba z wybrzeża, przeniesie się wraz z dzieckiem do górnego miasta i zamieszka u wujostwa. Wobec tego imię syna Gumercinda nie będzie obok tylu innych widniało na lewym ramieniu dziadka. Świeca oddala się zwolna.

(c. d. n.)